

Donna Haraway

„Płeć” do marksistowskiego słownika

W roku 1983 Nora Rathzel z autonomicznego kobiecego zespołu *Das Argument* – niezależnego marksistowskiego czasopisma wydawanego w Niemczech Zachodnich – poprosiła mnie o napisanie „hasła” do nowego marksistowskiego słownika. Redakcja *Das Argument* podjęła się ambitnego zadania przełożenia na niemiecki monumentalnego *Dictionnaire Critique du Marxisme* (Labica i Benussen 1985), a jednocześnie opracowania osobnego niemieckiego suplementu, który prezentowałby zwłaszcza nieobecne w wydaniu francuskim nowe ruchy społeczne¹. W ciągu poprzednich dwudziestu lat ruchy te spowodowały w krytycznej teorii społecznej rewolucję o międzynarodowym zasięgu. Wywołały też rewolucję w politycznym języku tego okresu, po części będąc też jej efektem. Jak to ujęła Rathzel w napisanym do mnie liście: „My, to znaczy redakcja kobieca, zamierzamy zaproponować pewne brakujące hasła, chcemy też, aby niektóre z istniejących haseł zostały napisane na nowo, ponieważ kobiety nie pojawiają się tam, gdzie powinny” (2 grudnia 1983). To uprzejme niedomówienie wskazywało na zasadniczy teren feministycznej walki – język, politykę i narracje historyczne usankcjonowane w praktykach wydawniczych, także w standardowych wydawnictwach encyklopedycznych.

„Kobiety nie pojawiają się tam, gdzie powinny”. Pociągała mnie pełna mocy dwuznaczność tego zdania. Oto miałam szansę wziąć udział w tworzeniu tekstu encyklopedii! Miałam pięć stron maszynopisu do dyspozycji i przydzielony temat: *sex/gender*.

Natychmiast pojawił się problem. Jestem anglojęzyczna, potrafię się też posługiwać – w różnym stopniu i nie bez problemów – niemieckim, francuskim i hiszpańskim. To okaleczone wyposażenie

¹ Projekt okazał się na tyle niepokojący, że „suplement” oderwał się od przekładu, przekształcając się w samodzielne dwutomowe dzieło – *Marxistisches Wörterbuch* pod redakcją Wolfganga F. Hauga z Instytutu Filozofii na Freie Universität w Berlinie. W jego tworzeniu biorą udział setki autorek i autorów z Niemiec i innych krajów. Wśród planowanych haseł (z listy ułożonej w roku 1985) szczególnie interesujące dla feministek są takie jak *Diskurs, Dritte Welt, Familie, Feminismus, feministische Theologie, Frauen, Frauenbewegung, Geschlecht, Homosexualität, Kulturarbeit, Kybernetik, Luxemburgismus, Marxismus-Feminismus, Natur, Ökologie, Patriarchat, Postmodernismus, Rasse, Rassismus, Repräsentation, Sex/gender system, Sexismus, Sexpol, Sisterhood, technologische Rationalität, weibliche Ästhetik* oraz *weibliche Bildung*. W rzeczy samej nie był to codzienny język Marksa i Engelsa. Ale tym bardziej trzeba podkreślić, że należą one do marksistowskiego słownika u schyłku XX wieku.

językowe odzwierciedla moje polityczne umiejscowienie w świecie społecznym, wypaczonym przez ambicje hegemoniczne Stanów Zjednoczonych i karygodną ignorancję obywateli tego kraju, zwłaszcza białych. Język angielski, zwłaszcza w swoim amerykańskim wariacie, rozróżnia *sex* i *gender*. Rozróżnienie to zostało, jak czytelnik zobaczy, okupione ciężką walką na wielu obszarach życia społecznego. Niemiecki zna jedno słowo, *Geschlecht*, niebędące w gruncie rzeczy tożsame ani z angielskim *sex*, ani z *gender*. Pisane przez cudzoziemców hasła do projektowanego słownika miały być przełożone na niemiecki, ponadto zaś proponowano, by nazwy haseł były podane po niemiecku, chińsku (w postaci ideogramu i w transkrypcji), angielsku, francusku, rosyjsku (tylko w transkrypcji) i hiszpańsku. W wyliczeniu tym niepokoiły przemieszane ze sobą historie marksizmu i imperializmu. Każde hasło dziedziczyłyby te historie.

Wiedziałam przynajmniej tyle, że perypetie angielskich *sex* i *gender* nie były takie same jak losy słów *genero*, *genre* i *Geschlecht*. Różnice te wyrastały przede wszystkim ze specyficznych historii ruchu kobiecego na rozległych obszarach językowych, w których języki te były częścią żywej wspólnoty politycznej. Dawni hegemoniczni gramatycy – nie wyłączając seksuologów – utracili kontrolę nad płcią i jej coraz liczniejszym rodzeństwem. Europa i Ameryka Północna nie były w stanie opanować dwudziestowiecznych losów swoich imperialnych języków. Jednak nie miałam pojęcia, jak się zabrać za *sex/gender* w języku rosyjskim czy chińskim. Stopniowo stawało się dla mnie jasne, jak niewielkie mam podstawy do zajmowania się tym problemem w języku *angielskim*, choćby w granicach Stanów Zjednoczonych, nie mówiąc już o reszcie świata anglojęzycznego. W samych Stanach jest mnóstwo języków angielskich i nagle żaden z nich nie wydawał się odpowiedni dla tego pięciostronicowego tekstu, jaki obiecałam napisać do niemieckiego marksistowskiego słownika, który oddzielał się od swego francuskiego rodzica po to, aby zwrócić uwagę na nowe ruchy społeczne. Czy moja angielszczyzna, naznaczona przez rasę, pokolenie, płęć(!), region, klasę, wykształcenie i historię polityczną, mogła stanowić matrycę dla *sex/gender* w *ogóle*? I czy w *ogóle* istnieje coś takiego – choćby jako słowa, a tym bardziej cokolwiek innego – jak „*sex/gender* w *ogóle*”? Oczywiście nie. Takie problemy nie są obce autorom haseł w słownikach, ale byłam, prawdę mówiąc, przerażona jak kurczę, *politycznie* przerażona. Lecz maszyny drukarskie nie czekają, zbliżał się wyznaczony termin. Nadszedł czas, by wyjąć pióro i pisać. U schyłku dwudziestego wieku my sami jesteśmy w końcu, dosłownie, wcielonymi technologiami pisania. Jest to częścią umożliwianego przez zachodnią technologię wtargnięcia *gender* do seksu i języka, do biologii i składni.

W roku 1985 nieco otuchy dodała mi wiadomość, że redakcja oczekuje tak naprawdę tekstu na temat *systemu sex/gender*. To dużo ułatwiało. Miejsce, w którym wyrażenie to występuje po raz pierwszy, jest dobrze znane: imponujący esej Gayle Rubin (1975) *The traffic in women: notes on the political economy of sex* [Wymiana kobiet: uwagi o politycznej ekonomii płci], napisany przez nią, gdy była studentką Uniwersytetu w Michigan. Wystarczyło prześledzić losy „systemu *sex/gender*” w obfitej literaturze stworzonej przez socjalistyczne i marksistowskie feministki w nawiązaniu do Rubin. Ta myśl przyniosła mi tylko ulotną pociechę. Po pierwsze redakcja wymagała, by każde hasło odnosiło się do korpusu tekstów Marksa i Engelsa, niezależnie od tego, czy używali oni określonych słów. Myślę, że Marks byłby rozbawiony widokiem martwej ręki prowadzącej żywy kursor po monitorze. Po drugie sformułowanie Rubin zadomowiło się w różnych kontekstach, obejmujących rozmaite akademickie i polityczne interesy. Najbardziej widoczny zbiór tekstów na temat wąsko rozumianego „systemu *sex/gender*” wytworzyły północnoamerykańskie białe feministki socjalistyczne. Sam ten

fakt jest złożonym problemem, a nie częścią rozwiązania. Duża część z najciekawszych teorii feministycznych ostatniego dwudziestolecia obstawała przy związkach *płci biologicznej i rasy* w sposób, który problematyzował bóle porodowe systemu *sex/gender* w ramach dyskursu skoncentrowanego bardziej na wzajemnym splocie *płci kulturowej i klasy*². Niezależnie od najlepszych intencji, przy całym zróżnicowaniu politycznych odcieni autorek, mimo wszelkich uwag zawartych w przedmowach – wydaje się, że teorii feministycznej niezmiernie rzadko udaje się powiązać analitycznie rasę, *sex/gender* i klasę. Ponadto feministki mają równie dobre powody do zajmowania się systemem *rasa/gender* co systemem *sex/gender*, a nie są to posunięcia analityczne tego samego *typu*. I znowu – co się stało z klasą? Coraz więcej przemawia za potrzebą jakiejś teorii „różnicy”, której geometrie, paradygmaty i logiki wyłamywałyby się z wszelkiego sortu binaryzmów, dialektyk i modeli *natura/kultura*. W przeciwnym razie trójki zawsze redukują się w końcu do dwójek, które rychło zmieniają się w samotne jedyńki stojące na czele. I nikt się nie uczy liczyć do czterech. Te kwestie mają polityczne znaczenie.

Poza tym, mimo że Marks i Engels – ani Gayle Rubin, skoro już przy tym jesteśmy – w swoich rozważaniach na temat *sex/gender* lub kwestii kobiecej nie zapuścili się na obszary seksuologii, medycyny czy biologii, wiedziałam, że ja będę musiała to uczynić. Jednocześnie było jasne, że inne WIELKIE nurty współczesnego feminizmu problematyzujące *sex*, seksualność i *gender*, przeplatały się nieustannie z moim tematem nawet przy jego najbardziej zawężonej interpretacji. *Większość* z nich, może szczególnie francuskie i brytyjskie nurty psychoanalityczne i literackie, nie pojawia się w moim haśle *Geschlecht*. Na ogół koncentruję się w nim na twórczości feministek północnoamerykańskich. To wcale niebłahy skandal³.

² Ujawnia się przez to językowa osobliwość: nie istnieje językowy znacznik pozwalający odróżnić biologiczną rasę od rasy kulturowej, tak jak istnieją odrębne słowa na biologiczną płeć (*sex*) i płeć (*gender*) kulturową, mimo że binarne opozycje *natura/kultura* i *biologia/społeczeństwo* przenikają zachodni dyskurs o rasie. Ta sytuacja ukazuje, jak bardzo niedawne i nierówne jest wkroczenie rodzaju do politycznego – w opozycji do gramatycznego – słownika. Brak takiego językowego znacznika pozwala podkreślać nienaturalność rasy, będącej zawsze całkowicie arbitralną kulturową konstrukcją. Lecz równie łatwo może on prowadzić do totalnej biologizacji kategorii rasy. Wszystkie te kwestie nadal zależą od niepoddanego refleksji funkcjonowania produkcyjnej, arystoteleskiej logiki leżącej u podstaw sporej części zachodniego dyskursu. W tej językowej, politycznej i historycznej matrycy materia i forma, akt i potencja, surowy materiał i wykończony produkt rozgrywają z coraz większym rozmachem swoje dramaty wytwarzania i przywłaszczania. To tutaj rodzą się i nieustająco reinkarnują podmioty i przedmioty.

³ Chociaż nie wykluczają się one nawzajem, język „płci” [*gender*] w feministycznym dyskursie euro-amerykańskim przekłada się zwykle na język „pozycji podmiotowych określonych płciowo” (*sexed subject position*) i „różnicy płciowej” [*sexual difference*] w piśmownictwie feministek europejskich. Na temat „określonego płciowo podmiotu w patriarchacie” w słowniku brytyjskiego feminizmu marksistowskiego zob. Kuhn i Wolpe (1978), Marxist-Feminist Literature Collective (1978), Brown i Adams (1979), magazyn *m/f*; Barrett (1980). Prace niemieckich feministek socjalistycznych na temat seksualizacji kładą nacisk na dialektykę kobiecej zdolności samokonstruowania już ustrukturuowanych społecznych determinacji i częściowych przestrukturowań. Literatura ta bada sposoby, w jakie kobiety wkonstruowują siebie w istniejące struktury, aby odnaleźć punkt, w którym możliwa jest zmiana. Tworzenie teorii o kobietach jako biernych ofiarach *sex/gender* jako systemu dominacji uniemożliwia jakkolwiek teorię wyzwolenia. Tak więc konstrukcjonistyczne podejście do kwestii płci nie powinno sprowadzać się do ścisłego determinizmu (Haug 1980, 1982; Haug i in. 1983, 1987; Mouffe 1983). W poszukiwaniu teorii doświadczenia, mówiącej o tym, jak kobiety aktywnie wcielają same siebie, członkinie kolektywu piszącego publikację *Frauenformen* obstawały przy deskryptywnej/teoretycznej praktyce ukazującej „sposoby, w jakie przeżywamy siebie w języku ciała” (Haug i in. 1987, s. 30). Wypracowały one metodę zwaną „pracą pamięci”, kładącą nacisk na poddawane kolektywnej krytyce pisane opowieści o „obcym”, o

Tak więc w końcowej wersji tekstu dają się dostrzec okazjonalne przeróbki składające się na jego ustawiczną przebudowę w ciągu sześciu lat. Zarówno luki i nierówne krawędzie, jak i gatunkowa forma hasła encyklopedycznego powinny zwracać uwagę na polityczne i konwencjonalne procesy standaryzacji. Zapewne najbardziej wymowne są płynne fragmenty; faktycznie pokrywają one nader sporne obszary. Być może tylko ja potrzebowałam takiej pogładowej lekcji na temat tego, jak problematyczny musi być tekst dowolnego „hasła”. Podejrzewam jednak, że moje siostry i inni towarzysze również mają niekiedy skłonność do przyjmowania na wiarę tego, co wyszukali w encyklopedii, zapominając, że ta forma pisania jest jeszcze jednym procesem służącym zadomowieniu się w możliwych światach – niepewnie i z nadzieją, skończenie i wielogłosowo. Ostatecznie moje hasło przekroczyło pięć stron maszynopisu. Przerażony kurczak został oskubany do szczytu. Ciało stało się całe tekstem, a narzędziem wpisywania nie było pióro, lecz myszka. Nowe pisarskie genitalia zaopatrują analityczkę w jej metafory, tymczasem system sex/gender przepoczwarza się w galaktykę innego rodzaju doniosłych, naładowanych władzą różnic.

HASŁO

Płeć, Gender (ang.), Geschlecht (niem.), Genre (fr.), Genero (hiszp.)

Słowa angielskie, francuskie i hiszpańskie pochodzą od łacińskiego czasownika *generare*, płodzić/rodzić i łacińskiego tematu *gener-*, oznaczającego rasę lub rodzaj. Angielski czasownik „to gender” ma przestarzałe znaczenie „kopulować” (*Oxford English Dictionary*). Rzeczowniki „Geschlecht”, „gender”, „genre” i „genero” odnoszą się do pojęć typu, rodzaju i klasy. Angielskie „gender” używane jest w tym „rodzajowym” znaczeniu konsekwentnie od co najmniej XIV wieku. W języku francuskim, niemieckim, hiszpańskim i angielskim słowa oznaczające „gender” (rodzaj) odnoszą się do kategorii gramatycznych i literackich. Współczesne słowa angielskie („gender”) i niemieckie („Geschlecht”) wiążą się ściśle z pojęciami seksu, seksualności, różnicy płciowej, płodzenia, rodzenia itp., podczas gdy słowa francuskie i hiszpańskie nie wydają się nieść ze sobą tych znaczeń w równie oczywisty sposób. Zbliżone do „gender” słowa zawierają się w pojęciach pokrewieństwa, rasy, biologicznej taksonomii, języka i narodowości. Rzeczownik „Geschlecht” niesie znaczenia związane z płcią, rodem, rasą i rodziną, podczas gdy przymiotnik „geschlechtlich” może znaczyć zarówno „seksualny”, jak i „płciowy”. „Gender” tkwi w sercu konstrukcji i klasyfikacji systemów różnic.

„pamiętanej” minionej siebie [*self*], a zarazem problematyzowały zwodnicze założenia autobiografii i innych opowieści opartych na schemacie przyczynowym. Chodzi tu o zdanie sprawy z wyłonienia się „samej dziedziny płciowej jako procesu wytwarzającego integrację i podporządkowanie kobiet w ramach określonych praktyk społecznych” (s. 33). Ironicznie, ustanowiwszy się same jako obdarzone płcią, jako kobiety, kobiety nie mogą być obarczone odpowiedzialnością za siebie ani za społeczeństwo (s. 27). Jak wszystkie teorie płci biologicznej, seksualności i płci, omawiane przeze mnie w niniejszej próbie stworzenia standardowego hasła encyklopedycznego, które nieuchronnie funkcjonuje jako narzędzie kanonizacji pewnych znaczeń kosztem innych, także koncepcje *Frauenformen* traktują płeć konsekwentnie jako czasownik raczej niż rzeczownik. Dla feministek płeć oznacza tworzenie i niweczenie „ciała” w spornej rzeczywistości; opis płci jest teorią doświadczenia jako znaczącego i mającego znaczenie wcielenia [*embodiment*].

Złożone procesy odróżniania się i zlewania ze sobą znaczeń „sex” i „gender” składają się na polityczną historię tych słów. W ciągu XX wieku medyczne znaczenia związane z „sex” stopniowo wzbogacały angielskie „gender”. Znaczenia medyczne, zoologiczne, gramatyczne i literackie były kwestionowane przez różne nurty współczesnego feminizmu. Podzielane kategorialne rasowe i płciowe znaczenia „gender” wskazują na splot nowoczesnych historii różnych form kolonialnego, rasistowskiego i seksualnego ucisku w systemach wytwarzania i wpisywania ciał, oraz wyrosłych na ich gruncie dyskursów opozycyjnych i emancypacyjnych. Trudność włączenia rasowych i seksualnych form ucisku w marksistowskie teorie klasowe odzwierciedla się w historii samych tych słów.

Ten kontekst ma zasadnicze znaczenie dla zrozumienia teoretycznego oddźwięku pojęcia „systemu sex/gender”, stworzonego w latach siedemdziesiątych XX wieku przez anglosaskie feministki⁴. We wszystkich swych wcieleniach, feministyczne teorie *gender* usiłują wyartykułować specyfikę różnych form ucisku kobiet w kontekście kultury, w której rozróżnienie między *sex* a *gender* odgrywa kluczową rolę. Ta kluczowa rola zależy od powiązanego systemu znaczeń skupionych wokół rodziny binarnych opozycji: natura/kultura, natura/historia, przyrodnicze/ludzkie, zasoby/produkty. Ta współzależność z centralnym dla kultury Zachodu polityczno-filozoficznym polem binarnych opozycji – czy rozumieć ją funkcjonalnie, dialektycznie, strukturalnie czy psychoanalitycznie – problematyzuje rozszczenie pojęć otaczających *sex* i *gender* do powszechnej stosowalności. Kwestia ta jest częścią toczącej się właśnie debaty na temat międzykulturowej ważności euro-amerykańskich wersji teorii feministycznej (Strathern 1988). Krytyczna świadomość historycznej specyfiki i kulturowych ograniczeń nie musi pozbawiać kategorii analitycznej jej wartości. Ale feministyczne koncepcje *gender* nieuchronnie wywołują problemy międzykulturowych porównań, przekładów między językami i politycznej solidarności.

Historia

Artykulacja problematyki w pismach Marksa i Engelsa

W swoim krytycznym, politycznym znaczeniu pojęcie *gender* zostało wyartykułowane – a następnie było podważane i teoretyzowane – w kontekście feministycznych ruchów tworzonych przez kobiety po II wojnie światowej. Współczesne feministyczne pojęcie *gender* nie występuje u Marksa i Engelsa, chociaż to, co napisali i zrobili zarówno oni sami, jak i inne postacie tradycji marksistowskiej, dostarczyło kluczowych narzędzi – lecz także stworzyło bariery – dla późniejszego upolitycznienia i teoretyzacji płci. Pomimo istotnych różnic, wszystkie współczesne znaczenia *gender* mają swe źródło

⁴ Joan Scott (2009 [1988]) napisała wnikliwą analizę rozwoju płci jako kategorii teoretycznej w historii jako dyscyplinie akademickiej. Odnotowała długą historię gry gramatyczną różnicą rodzaju w celu zrobienia metaforycznej aluzji do płci biologicznej lub charakteru (s. 28). Scott cytuje w charakterze epigramatu zawarte w *Fowler's Dictionary of Modern English Usage* stwierdzenie, że użycie rodzaju (*gender*) w znaczeniu płci męskiej lub żeńskiej to albo błąd, albo dowcip. To upomnienie zawiera całe pokłady ironii. Jedną z korzyści, jakie daje feministyczne zapożyczenie z gramatyki kategorii rodzaju, polega na tym, że w tej dziedzinie „rodzaj jest rozumiany jako sposób klasyfikacji zjawisk, społecznie uzgodniony system różnic, nie zaś obiektywny opis wewnętrznych właściwości” (s. 1).

w tezie Simone de Beauvoir, że „nikt nie rodzi się kobietą” (de Beauvoir [1949] 2003) oraz w powojennych warunkach społecznych, które umożliwiły konstruowanie kobiet jako zbiorowego historycznego podmiotu-w-procesie. *Gender* jest pojęciem rozwiniętym w celu podważenia naturalizacji różnicy płciowej w różnych obszarach walki. Feministyczna teoria i praktyka *gender* zmierza do wyjaśnienia i zmiany historycznie ukształtowanych systemów różnicy płciowej, w których „mężczyźni” i „kobiety” są społecznie tworzeni i pozycjonowani w relacjach hierarchii i antagonizmu. Jako że pojęcie *gender* wiąże się tak ściśle z zachodnim rozróżnieniem między przyrodą a społeczeństwem czy między naturą a historią, stosunek rozróżniających *sex* i *gender* feministycznych teorii płci do marksizmu jest uzależniony od losów pojęć przyrody i pracy w marksistowskim kanonie i, szerzej, w filozofii Zachodu.

Są dwie zasadnicze przyczyny, dla których tradycyjne ujęcia marksistowskie nie dopracowały się politycznego pojęcia płci. Po pierwsze dlatego, że kobiety – podobnie jak ludy „plemienne” – zajmują w najbardziej wpływowych pismach Marksa i Engelsa niestabilne miejsce na granicy tego, co przyrodnicze i tego, co społeczne. Tak więc wysiłki zmierzające do wyjaśnienia podporządkowanej pozycji kobiet były podkopane przez kategorię naturalnego podziału pracy ze względu na płeć, opartego na przyjmowanej za nieproblematiczną przyrodniczej heteroseksualności. Po drugie zaś dlatego, że w teorii Marksa i Engelsa za podstawę ucisku kobiet w małżeństwie przyjmuje się ekonomiczne stosunki własności, tak więc podporządkowaną pozycję kobiet można analizować jedynie w kategoriach kapitalistycznych stosunków klasowych. Na tym gruncie niemożliwe było uwzględnienie specyficznej polityki płci rozgrywającej się między mężczyznami a kobietami. Klasyczne sformułowanie tego punktu widzenia znajdujemy w *Pochodzeniu rodziny, własności prywatnej i państwa* (1884) Engelsa. W jego analizie na pierwszy plan wysuwa się rodzina ujmowana jako formacja zapośredniczająca między klasami a państwem. Ujęcie takie „wchłonęło w siebie wszelki odrębny namysł nad podziałem między płciami jako podziałem antagonistycznym” (Coward 1983, s. 160)⁵. Mimo nacisku na historyczną zmienność form rodziny i pomimo wagi przywiązywanej do kwestii poddaństwa kobiet, Marks i Engels nie potrafili wydobyć historyczności *sex* i *gender* z bazy przyrodniczej heteroseksualności.

Ideologia niemiecka (część I, „Feuerbach”) jest głównym tekstem, w którym Marks i Engels naturalizują podział pracy ze względu na płeć. Zakładają oni, że podział pracy w akcie płciowym (stosunek heteroseksualny) ma charakter przedspołeczny i że zróżnicowanie czynności reprodukcyjnych mężczyzn i kobiet w rodzinie jest jego w domyśle oczywistą konsekwencją. Stąd ich niezdolność do umieszczenia kobiet w ich relacji do mężczyzn jednoznacznie po stronie historii i tego, co w pełni społeczne. W *Rękopisach ekonomiczno-filozoficznych z 1844r.* Marks pisze, że „stosunek mężczyzny do kobiety jest najbardziej przyrodniczym stosunkiem człowieka do człowieka” (Marks [1844] 1960, s. 576). Założenie to powraca w pierwszym tomie *Kapitału*. Ta niezdolność pełnego uhistorycznienia pracy kobiet jest paradoksalna, zważywszy, że celem *Ideologii niemieckiej* i późniejszych prac było umieszczenie rodziny centralnie w historii jako miejsca, w którym wyłaniają się podziały społeczne. U podstaw tej niemożności tkwiła niezdolność uhistorycznienia samej płci biologicznej. Podobnie jak natura, płeć biologiczna funkcjonowała analitycznie jako materia pierwsza lub surowiec dla pracy dziejów. W oparciu o notatki Marksa na temat prac etnograficznych, Engels

⁵ Pojęcia rodziny i kwestii kobiecej w myśli marksistowskiej od 1848 do ok. 1930 dokładnie omawia Coward (1983, rozdz. 5 i 6).

usystematyzował jego poglądy w kwestii powiązanych ze sobą przekształceń rodziny, form własności, organizacji podziału pracy oraz państwa. Engelowi niemal udało się położyć fundamenty pod teoretyczne ujęcie specyficznego ucisku kobiet, w postaci lakonicznego stwierdzenia, że w pełni materialistyczna analiza produkcji i reprodukcji bezpośredniego życia ujawnia ich dwojaki charakter: wytwarzanie środków utrzymania oraz *wytwarzanie samych ludzi* (Engels [1884] 1969, s. 29-30). Dociekania na temat tego drugiego aspektu stały się punktem wyjścia dla wielu euro-amerykańskich marksistowskich feministek tworzących teorie podziału pracy ze względu na *sex/gender*⁶.

„Kwestia kobieca” była powszechnie dyskutowana przez marksistów w wielu europejskich partiach schyłku XIX i początków XX stulecia. Drugie miejsce w rzędzie najbardziej wpływowych marksistowskich książek na temat pozycji kobiet zajmuje powstała w łonie niemieckiej socjaldemokracji *Kobieta i socjalizm* Augusta Bebla (1883, oryg. *Kobiety w przeszłości, obecnie i w przyszłości*, 1878). Aleksandra Kołłontaj odwoływała się do Bebla w swoich zmaganiach o emancypację kobiet w Rosji i Związku Radzieckim. Z kolei w ramach niemieckiej socjaldemokracji Clara Zetkin, przywódczyni Międzynarodowego Socjalistycznego Ruchu Kobiet, rozwijała stanowisko Bebla w napisanym w roku 1889 artykule „Kwestia kobiet pracujących a kobiety współczesne”⁷.

Współczesna problematyka

Paradygmat tożsamości płciowej

Opowieść o politycznych przeformułowaniach *gender* przez zachodnie feministki począwszy od lat 60. nie może pominąć konstrukcji znaczeń i technologii *sex* i *gender* w ramach normalizujących, liberalnych, interwencyjno-terapeutycznych, empirystycznych i funkcjonalistycznych nauk przyrodniczych, szczególnie w Stanach Zjednoczonych – wliczając w to psychologię, psychoanalizę, medycynę, biologię i socjologię. *Gender* umocował się w problematyce indywidualistycznej w ramach szerokiej „zachęty do mówienia” (Foucault [1976] 1995) o seksualności, właściwej dla mieszczańskiego, zdominowanego przez mężczyzn i rasistowskiego społeczeństwa. Na pojęcia i technologie „tożsamości płciowej” [*gender identity*] złożył się szereg składników: instynktualistyczne odczytanie Freuda, nacisk wielkich XIX-wiecznych seksuologów (Krafft-Ebing, Havelock Ellis) i ich następców na patologię somatyczną i psychopatologię seksualną, trwający począwszy od lat 20. rozwój biochemicznej i fizjologicznej endokrynologii, psychobiologia różnic między płciami wyrosła na gruncie psychologii porównawczej, rozpowszechniające się hipotezy dymorfizmu płciowego o charakterze hormonalnym, chromosomalnym i neuralnym, które w latach 50. zaczęły się ze sobą zlewać, a także pierwsze operacje zmiany płci ok. roku 1960 (Linden 1981). Zarówno feministyczna polityka „drugiej fali”, skupiona wokół opozycji „biologicznego determinizmu” i „społecznego konstrukcjonizmu”, jak i biopolityka różnic *sex/gender* pojawiają się w ramach dyskursywnego pola już ustrukturuwanego przez skryształizowany w latach 50. i 60. paradygmat tożsamości płciowej.

⁶ Rubin (1975), Young i Levidow (1981), Harding (1983, 1986), Hartsock (1983 a, b), Hartmann (1981), O'Brien (1981), Chodorow (1978), Jaggar (1983).

⁷ Zob. *The Woman Question* (1951), Marx i Aveling (1885-6); Kollontai (1977).

Paradygmat ten polegał na funkcjonalistycznej i esencjalizującej interpretacji spostrzeżenia poczynionego w latach 40. przez Simone de Beauvoir, że nikt nie rodzi się kobietą. Znamienne, że konstrukcja tego, kto może uchodzić za kobietę (lub mężczyznę) stała się problemem dla mieszczańskiego funkcjonalizmu i przedfeministycznego egzystencjalizmu w tym samym powojennym okresie, w którym społeczne podstawy życia kobiet w zdominowanym przez mężczyzn światowym systemie kapitalistycznym podlegały zasadniczym przekształceniom.

W roku 1958 w centrum badań medycznych nad osobami inter- i transseksualnymi na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles (UCLA) rozpoczęto Projekt Badań nad Tożsamością Płciową. Wyniki tego projektu omówił i uogólnił w swoich pracach psychoanalityk Robert Stoller (1968, 1974). Na Międzynarodowym Kongresie Psychoanalitycznym w Sztokholmie w 1963 roku Stoller (1964) wprowadził termin „tożsamość płciowa”. Pojęcie tożsamości płciowej formułował on na gruncie rozróżnienia biologia/kultura. Płeć biologiczna [sex] odnosiła się do biologii (hormony, geny, system nerwowy, morfologia), zaś płeć [gender] – do kultury (psychologia, socjologia). Pracując na biologicznym podłożu, kultura wytwarza podstawową, kompletną, obdarzoną płcią osobę – mężczyznę lub kobietę. Począwszy od lat 50. psychoendokrynolog John Money (ostatecznie afiliowany przy Klinice Tożsamości Płciowej utworzonej w roku 1965 w Szkole Medycznej Johna Hopkinsa) wraz ze swą koleżanką Anke Ehrhardt, rozwijał i upowszechniał interakcjonistyczną wersję paradygmatu tożsamości płciowej. W ujęciu tym funkcjonalistyczna mieszanka przyczynowości biologicznej i społecznej otwierała drogę mrowiu programów badawczych i terapeutycznych związanych z „różnicami sex/gender” – między innymi chirurgii, doradztwu personalnemu, pedagogice, pomocy społecznej itp. Książka Moneya i Ehrhardt *Man and Woman, Boy and Girl* z 1972 roku stała się popularnym podręcznikiem akademickim.

Właściwy dla paradygmatu tożsamości płciowej typ rozróżnienia natura/kultura był częścią szerszego liberalnego przeformułowania nauk społecznych i przyrodniczych na fali powojennego dystansowania się zachodnich ekspertów i elit władzy od przedwojennych wydań biologicznego rasizmu. Okazało się, że przeformułowania te nie umożliwiły namysłu nad polityczno-społeczną historią binarnych kategorii w rodzaju natura/kultura czy sex/gender w zachodnim dyskursie kolonialnym. Dyskurs ten strukturyzował świat jako obiekt poznania w kategoriach przyswajania zasobów natury przez kulturę. Spora część najnowszej literatury opozycyjnej i emancypacyjnej krytykuje ten etnocentryczny epistemologiczny i językowy wymiar dominacji nad tymi, którzy przynależą do „naturalnych” kategorii lub żyją na pograniczu zapośredniczającym między biegunami binarnych opozycji (kobiety, kolorowi, zwierzęta, środowisko pozaludzkie) (Harding 1986, s. 163-96, Fee 1986). Feministki drugiej fali dość wcześnie poddały krytyce binarną logikę pary natura/kultura, także jej dialektyczną wersję znaną z opowieści humanistycznego marksizmu o dominacji, przyswajaniu lub zapośredniczaniu „przyrody” przez „człowieka” i jego „pracę”. Powstrzymały się jednak one przed pełnym zastosowaniem tej krytyki do pochodnego rozróżnienia sex/gender. Było ono zbyt użyteczne w walce z wszechobecnym biologicznym determinizmem, uporczywie wytaczanym przeciw feministkom w gwałtownych politycznych zmaganiach wokół „naturalnych różnic między płciami”, jakie toczyły się w szkołach, wydawnictwach, klinikach itp. Pechowo się złożyło, że w tak ograniczonym klimacie politycznym owe wczesne krytyki nie skupiły się na uhistorycznieniu i kulturowej relatywizacji „pasywnych” kategorii natury i płci biologicznej. Tak więc podejście, zgodnie z którym bycie kobietą

lub męczyzną stanowi o esencji tożsamości, pozostało analitycznie nietknięte i politycznie niebezpieczne.

W politycznych i epistemologicznych dążeniach do usunięcia kobiet z kategorii natury i ustalenia ich pozycji w kulturze jako skonstruowanych i samokonstruujących się podmiotów historii, pojęcie *gender* było na ogół izolowane od toksycznych wpływów płci biologicznej. W rezultacie trudno było ująć teoretycznie utrzymujące się konstrukcje płci biologicznej i biologicznej kobiecości. Biologiczna kobiecość pozostawała tematem „lichej nauki”, ujmującej ją jako z natury podporządkowaną. „Biologia” odnosiła się najczęściej do samego ciała, nie zaś do podatnego na interwencję społecznego dyskursu. Tak więc feministki, opowiadając się przeciw „determinizmowi biologicznemu” i za „społecznym konstrukcjonizmem”, stawały się coraz mniej zdolne do dekonstrukcji sposobów, w jakie ciało – także ciało naładowane płcią lub rasą – pojawia się jako przedmiot poznania i miejsce „biologicznej” interwencji. Wprawdzie część feministek opowiadała się za kategoriami natury i ciała jako punktami oporu wobec historycznie ukształtowanym stosunków panowania, ale miały przy tym skłonność do zaciemniania *pojęciowego*, naddeterminowanego charakteru „natury” i „kobiecego ciała” jako ideologicznych zasobów opozycji. Natura wydawała się po prostu istnieć, jak rezerwat potrzebujący ochrony przed ekscesami cywilizacji jako takiej. Tak więc zamiast wskazywać na biegun o charakterze pojęciowym, „kobiece ciało” i „natura” nazbyt łatwo zaczęły oznaczać zbawcze jądro rzeczywistości, odróżnialne od społecznie narzuconego patriarchy, imperializmu, kapitalizmu, rasizmu, historii, języka. To wyparcie ze świadomości faktu, że kategoria „natury” jest *konstruowana*, może służyć i służy feministkom usiłującym teoretyzować sprawczość kobiet i ich status jako społecznych podmiotów, lecz także bywa używane przeciwko nim.

Według Judith Butler (1989) dyskurs tożsamości płciowej jest wpisany w fikcje heteroseksualnej spójności, a feministki potrzebują nauczyć się, jak wytwarzać narracyjną prawomocność dla całego spektrum niespójnych płci. Dyskurs ten wpisuje się również w feministyczny rasizm, obstający przy istnieniu nieredukowalnych, spójnych kobiet i mężczyzn, pozostających w stosunkach antagonistycznych. Zadaniem jest więc „dyskwalifikacja” tych analitycznych kategorii, które – jak natura czy płeć biologiczna – wiodą do jednoznaczności. Posunięcie to obnażyłoby iluzję wewnętrznego, organizującego jądra płci i wytworzyłoby pole różnic rasowych i płciowych otwartych na zmiany znaczeń. Wiele feministek sprzeciwia się takim posunięciom w obawie przed utratą pojęcia sprawczości kobiet w miarę tego, jak pojęcie podmiotu staje się coraz słabsze w rezultacie ataku na centralne tożsamości i ich konstytutywne fikcje. Jednak Butler twierdzi, że sprawczość jest praktyką ustanawianą w polu brzemiennej możliwości ograniczeń. Pojęcie spójnej wewnętrznej jaźni, czy to osiąganego (kulturowego) czy wrodzonego (biologicznego) to tylko regulatywna fikcja, która dla feministycznych projektów wytwarzania i utwierdzania złożonych form sprawczości i odpowiedzialności jest nie tylko zbędna, lecz wręcz działa hamująco.

Spokrewniona „regulatywna fikcja” leżąca u podstaw zachodniego pojęcia płci dyktuje pogląd, że macierzyństwo jest faktem biologicznym, ojcostwo zaś kulturowym. To, że matki rodzą dzieci, wynika z natury, z biologii. Macierzyństwo jest czymś oczywistym; ojcostwo wymaga ustalenia. Badając związane z płcią pojęcia i praktyki Melanezyjczyków, Strathern (1988, s. 311-339) zadała sobie sporo trudu, aby ukazać zarówno etnocentryczny charakter zachodniej oczywistości, że „kobiety tworzą dzieci”, jak i to, że *wszelka* wizja oparta jest na wnioskowaniu. Pokazała ona, że wpisane w zachodnie wcielenia *sex* i *gender* przekonanie, że kobiety tworzą dzieci (wraz z odpowiadającym mu poglądem,

że mężczyzna tworzy sam siebie) sprowadza się do produkcjonizmu. Według Strathern badani przez nią mężczyźni i kobiety zamieszkujący Mount Hagen nie istnieją w trwały sposób jako podmioty i przedmioty ujmowalne w arystotelejskich, heglowskich, marksistowskich czy freudowskich ramach. Sprawczość ma u nich odmienny dynamizm i geometrię. Dla ludzi Zachodu główną konsekwencją pojęcia różnicy płciowej jest to, że jedna osoba może być wywłaszczona przez inną ze swojego statusu podmiotu i potraktowana jak przedmiot. Właściwym stanem osoby jest dysponowanie prawem własności do siebie, posiadanie i utrzymywanie centralnej tożsamości tak, jakby była ona majątkiem. Majątek ten może powstawać w różnych okresach z rozmaitych surowców, to znaczy może być wytworem kultury lub skutkiem urodzenia. Tożsamość płciowa jest tego typu własnością. Nieposiadanie samego lub samej siebie równa się niebyciu podmiotem, a co za tym idzie, byciu pozbawionym lub pozbawioną sprawczości. Natomiast u mieszkańców Mount Hagen sprawczość podąża innymi ścieżkami. Są oni osobami „zbudowanymi z wielorakich obdarzonych płcią części, czy też obdarzonych płcią osób, oddziałujących na siebie nawzajem jako dawcy i biorcy podtrzymujący przepływ żywiołów przez ciało (Douglas 1989, s. 17). Między tymi osobami może zachodzić i faktycznie systematycznie zachodzi seksistowska dominacja, ale nie sposób jej prześledzić czy zakwestionować przy użyciu tych samych narzędzi analitycznych, które stosują się do wielu zachodnich społecznych obszarów znaczenia (Strathern 1988, s.334-339). Dlatego Butler mogła – z pewną ostrożnością – posłużyć się etnograficznym rozumowaniem Strathern, aby zilustrować możliwość rozproszenia spójności płci bez utraty władzy sprawczości.

Tak więc utrzymująca się taktyczna użyteczność rozróżnienia sex/gender w naukach przyrodniczych i społecznych ma opłakane skutki dla znacznej części teorii feministycznej, przywiązując ją do paradygmatu liberalno-funkcjonalistycznego pomimo nieustających wysiłków przekroczenia tych ograniczeń dzięki w pełni historycznemu i upolitycznionemu pojęciu płci. Przyczyną tej porażki jest po części brak uhistorycznienia i relatywizacji płci biologicznej oraz historyczno-epistemologicznych korzeni tej logiki analizy, która zawiera się w samym rozróżnieniu sex/gender i w obu członach tej pary. Na tym poziomie ograniczoność współczesnych feministycznych teoretyzacji i feministycznej walki na terenie empirycznych nauk przyrodniczych i społecznych przypomina niezdolność Marksa i Engelsa do wyplątania się z towarzyszącego heteroseksualności przyrodniczego podziału pracy ze względu na płęć, pomimo ich godnego podziwu projektu uhistorycznienia rodziny.

Dyskurs wokół różnic sex/gender przeżył prawdziwą eksplozję w północnoamerykańskiej literaturze socjologicznej i psychologicznej lat 70. i 80. Widać to na przykład po częstości występowania *gender* jako słowa kluczowego w abstraktach artykułów naukowych zgromadzonych w *Sociological Abstracts* (ani razu w latach 1966-1970, 724 razy w latach 1981-1985) i *Psychological Abstracts* (50 razy w latach 1966-1970, 1326 razy w latach 1981-1985). Ten rozkwit zainteresowania płcią jest odpryskiem gwałtownych politycznych i naukowych sporów wokół konstrukcji *sex* i *gender* – jako kategorii i jako wyłaniającej się historycznej rzeczywistości. Feministki zaczęły odgrywać znaczącą rolę w tym sporze – szczególnie w krytyce „biologicznego determinizmu” oraz przesyconej seksizmem nauki i technologii, zwłaszcza biologii i medycyny – mniej więcej w połowie lat 70. Liczne feministki (także socjalistyczne i marksistowskie), osadzone w binarnych epistemologicznych ramach natura/kultura i sex/gender, przyswajały sobie rozróżnienie sex/gender i paradygmat interakcjonistyczny w całym szeregu debat o pierwszeństwie kultury-*gender* wobec natury-*sex*, jakie toczyły się w Europie i Stanach Zjednoczonych. Obejmowały one dyskusje na temat genetycznych uwarunkowań różnic w

zdolnościach matematycznych chłopców i dziewczynek, istnienia i znaczenia różnic w układzie nerwowym obu płci, możliwości wnioskowania z badań nad zwierzętami o zachowaniu ludzi, przyczyn dominacji mężczyzn w organizacji badań naukowych, seksistowskich struktur i wzorów użycia języka, socjologii, kontrowersji wokół znaczenia chromosomalnych anomalii płciowych, podobieństw między rasizmem a seksizmem. W połowie lat 80. w literaturze feministycznej pojawiła się rosnąca podejrzliwość wobec kategorii *gender* i binaryzmu *sex/gender*. Sceptycyzm ten brał się po części z uwrażliwienia euro-amerykańskich ruchów kobiecych na problematykę rasizmu, co wydobyciło na jaw niektóre z kolonialnych i rasistowskich korzeni stosowanych kategorii⁸.

System sex-gender

Inny nurt feministycznej teorii i polityki *sex/gender* zapoczątkowała Gayle Rubin (1975). Wprowadzone przez nią pojęcie „systemu *sex-gender*” odwoływało się do Marksa i Freuda interpretowanych przy użyciu Lacana i Levi-Straussa. Jej artykuł ukazał się w pierwszej antologii feminizmu socjalistycznego/marksistowskiego w Stanach Zjednoczonych. Rubin i jej kontynuatorzy przyjęli pewną wersję rozróżnienia natura/kultura, która jednak wyrastała nie tyle z północnoamerykańskich empirystycznych nauk przyrodniczych i społecznych, co z francuskiej psychoanalizy i strukturalizmu. Rubin analizuje, jak za pośrednictwem kontrolowanych przez mężczyzn systemów pokrewieństwa opartych na wymianie dochodzi w procesie ustanawiania ludzkiej kultury do „udomowienia kobiet”, w którym ludzkie samice okazują się surowcem dla społecznego wytwarzania kobiet. Zdefiniowała ona system *sex-gender* jako system stosunków społecznych, który przekształca biologiczną seksualność w wytwory ludzkiego działania i w którym zaspokajają się wynikające stąd historycznie określone potrzeby płciowe. Chodziło jej zatem o marksistowską analizę systemów *sex-gender* jako wytworów ludzkiego działania, podlegających zmianie w wyniku politycznej walki. Rubin postrzegała podział pracy ze względu na płeć oraz psychologiczną konstrukcję pragnienia (zwłaszcza formację edypalną) jako podstawy systemu wytwarzania istot ludzkich, w którym mężczyźni obdarzeni są w stosunku do kobiet prawami, jakich sami do siebie nie mają. Aby możliwe było materialne przetrwanie w warunkach, w których mężczyźni i kobiety nie mogą wykonywać pracy przeciwnej płci, a także dla zaspokojenia głębokich struktur pragnienia w systemie *sex/gender* opartym na wymianie kobiet przez mężczyzn, niezbędna jest przymusowa heteroseksualność. Dlatego przymusowa heteroseksualność odgrywa w ucisku kobiet kluczową rolę.

Gdyby system własności oparty na płci został zreorganizowany w ten sposób, by mężczyźni nie mieli nadrzędnych praw do kobiet (gdyby nie było wymiany kobiet) i gdyby nie istniał *gender*, cały dramat edypalny stałby się przeżytkiem. Krótko mówiąc, feminizm musi wzywać do rewolucji w systemie pokrewieństwa. (Rubin 1975, s. 199).

Podobnie w teorii Adrienne Rich (1980) przymusowa heteroseksualność leży u źródeł ucisku kobiet. Rich ukuła potężną metaforę „lesbijskiego kontinuum” jako podstawę nowego siostrzeństwa. Według

⁸ Przykłady zastosowań i krytyk obejmują Sayers (1982), Hubbard i in. (1982), Bleier (1984, 1986), Fausto-Sterling (1985), Kessler i McKenna (1978), Thorne i Henley (1975), West i Zimmermann (1987), Morawski (1987), Brighton Women and Science Group (1980), Lowe i Hubbard (1983), Lewontin i in. (1984).

niej praktyką definiującą lesbijskie kontinuum jest opór małżeński, z impetem przekraczający granice historycznych epok. Niezależnie od Rubin i Rich, także Monique Wittig (1981) podkreślała centralne znaczenie, jakie dla ucisku kobiet ma przymusowa heteroseksualność. Skupiona wokół niej grupa, zrywając ostatecznie z marksizmem i z francuskim Ruchem Wyzwolenia Kobiet (Mouvement pour la Liberation des Femmes), uzasadniała to argumentem, że wszystkie kobiety należą do klasy ustanowionej przez hierarchiczny społeczny stosunek różnicy płciowej, dający mężczyznom ideologiczną, polityczną i ekonomiczną władzę nad kobietami (redakcja *Questions feministes*, 1980)⁹. Tym, co tworzy kobietę, jest szczególna relacja przywłaszczania przez mężczyznę. Podobnie jak rasa, płeć biologiczna jest „wyobrażeniową” formacją, która wytwarza realność, włącznie z ciałem, postrzeganym następnie jako poprzedzające wszelkie konstrukcje. „Kobieta” istnieje wyłącznie jako tego rodzaju byt wyobrażony, podczas gdy kobiety są wytworem społecznej relacji przywłaszczania, znaturalizowanej jako płeć biologiczna. Feministka to ktoś, kto walczy w imieniu kobiet jako klasy o zniesienie kobiet jako klasy. Kluczowe znaczenie ma walka przeciw społecznemu systemowi heteroseksualności, ponieważ społeczeństwo konstytuuje się jako heteroseksualne za sprawą znaturalizowanej politycznej kategorii „płci biologicznej”. Wszystkie nauki społeczne oparte na tej kategorii (czyli większość) muszą zostać obalone. W tym ujęciu lesbijki nie są „kobietami”, gdyż sytuują się poza polityczną ekonomią heteroseksualności. Społeczność lesbijek niszczy kobiety jako grupę naturalną (Wittig 1981).

Tak więc wycofanie się z małżeństwa, ujmowane w trzech różnych ramach teoretycznych, miało centralne znaczenie dla politycznych wizji Rubin, Rich i Wittig w latach 70. i na początku lat 80. Małżeństwo zawiera w sobie i odtwarza antagonistyczny stosunek dwóch spójnych grup społecznych, mężczyzn i kobiet. We wszystkich trzech ujęciach warunkiem dalszej analizy było założenie zarówno binarnej opozycji natura/kultura, jak i dynamiki produkcyjności. Wycofanie się kobiet z ekonomii małżeństwa było potężnym symbolem dla polityki odsunięcia się od mężczyzn, a tym samym dla samostanowienia kobiet jako osobowych i historycznych podmiotów na zewnątrz kultury ustanowionej przez mężczyzn w drodze wymiany i przywłaszczania wytworów kobiet (wliczając w to dzieci). Aby stać się podmiotem w zachodnim sensie konieczne było ponowne ustanowienie kobiet poza stosunkami uprzedmiotowienia (jako dar, towar, obiekt pożądania) i przywłaszczania (dzieci, seksu, usług). Ponieważ w zasadniczym zrębie teoretycznej twórczości białych feministek tego okresu kluczem do kategorii „płci” była definiująca tę kategorię relacja uprzedmiotowienia, wymiany i

⁹ Pewne nurty europejskiego feminizmu (z których część odżegnuje się od tej nazwy) zrodziły się w następstwie wydarzeń Maja '68. Szczególny wpływ na międzynarodowy rozwój feministycznej teorii różnicy płciowej mają dwa nurty. Pierwszy z nich nawiązuje do sformułowań Simone de Beauvoir – zwłaszcza prace Monique Wittig, Monique Plaza, Colette Guillaumin i Christine Delphy publikowane w *Questions féministes*, *Nouvelles questions féministes* i *Feminist Issues*. [po polsku zob. Francuski feminizm materialistyczny, Maria Solarska, red.] Drugi nurt wiąże się w złożony sposób z grupą „Psychanalyse et Politique” i/lub z Julią Kristevą, Luce Irigaray, Sarah Kofman i Hélène Cixous. (Wstępne podsumowania zob. Marks i Courtivron 1980, Gallop 1982, Moi 1985, Duchen 1986). Nurty te zasługują na odrębne obszerne omówienie; jednak w kontekście tego hasła trzeba zasygnalizować dwie głęboko przeciwstawne względem siebie koncepcje, stanowiące wkład tych autorek do teorii „płci”. Wittig i Delphy wysunęły argumenty na rzecz feminizmu materialistycznego, obstając przy tezie, że problemem nie jest „różnica”, lecz „dominacja”. Natomiast Irigaray, Kristeva i Cixous na różne sposoby (intertekstualnie usytuowane wobec Derridy, Lacana i innych) głoszą, że podmiot – który bodaj najlepiej ujmować poprzez pismo i tekstualność – jest zawsze w procesie, zawsze pokrzyżowany, i że idea kobiety pozostaje ostatecznie niedomknięta i wieloraka. Pomimo znaczącej opozycji, z jaką spotykają się pomiędzy owymi francuskojęzycznymi nurtami i wewnątrz nich, wszystkie te teoretyczki są głęboko zaangażowane w pęknięte, pełne sprzeczności, krytyczne projekty denaturalizacji „kobiety”.

przywłaszczenia między mężczyznami a kobietami, białe feministki miały trudności ze zrozumieniem systemu rasa/gender i rasa/sex oraz z analitycznym ujęciem barier dla międzyrasowego „siostrzeństwa”.

Wielką zasługą tych sformułowań było jednak podkreślenie problematyki lesbijskiej i jej uprawomocnienie w sercu feminizmu. Postać lesbijki pojawiała się wciąż na nowo w ogniu najbardziej kontrowersyjnych i twórczych feministycznych polemik (King 1986). Audre Lorde uczyniła z czarnej lesbijki kamień węgielny opisanego przez siebie „domu różnicy”:

Byłyśmy razem jako kobiety, ale to nie wystarczało. Byłyśmy różne. Byłyśmy razem jako homoseksualne dziewczyny, ale to nie wystarczało. Byłyśmy różne. Byłyśmy razem jako Murzynki, ale to nie wystarczało. Byłyśmy różne. Byłyśmy razem jako czarne lesbijki, ale to nie wystarczało. Byłyśmy różne... Wkrótce potem dotarło do nas, że naszym miejscem jest właśnie ten dom różnicy, nie zaś jakakolwiek określona, bezpieczna różnica. (Lorde 1982, s. 226)

To rozumienie różnicy legło u podstaw sporej części północnoamerykańskiego feminizmu wielokulturowego w późnych latach 80.

Wprowadzone przez Rubin pojęcie systemu sex-gender miało liczne zastosowania i napotkało wiele krytyk. W artykule, który odegrał wielką rolę w euro-amerykańskiej debacie feministek socjalistycznych i marksistowskich, Heidi Hartmann polemizowała z rozumieniem patriarchy jako po prostu ideologii, obecnym w klasycznym artykule Juliet Mitchell „Women: the Longest Revolution” (1966) [„Kobiety: najdłuższa rewolucja”] i rozwiniętym w jej *Women's Estate* (1971) [*Stan kobiet*]. Według Hartmann patriarchat jest materialnym systemem, który można zdefiniować jako „zestaw społecznych relacji między mężczyznami, opartych na bazie materialnej, które, chociaż mają charakter hierarchiczny, ustalają lub tworzą między mężczyznami współzależność i solidarność, umożliwiające im dominację nad kobietami” (Hartmann 1981, s. 14). W tych właśnie kategoriach Hartmann próbowała wyjaśnić współnictwo patriarchy z kapitałem, a także zapoznanie doniosłości seksizmu w zdominowanych przez mężczyzn socjalistycznych ruchach pracowniczych. Pojęcia systemu sex-gender używała ona dla wskazania roli, jaką w wyjaśnianiu sposobu produkcji istot ludzkich w ramach patriarchalnych stosunków społecznych odgrywa męska kontrola nad siłą roboczą kobiet.

Teza Hartmann wywołała dalszą debatę. Iris Young (1981) zakwestionowała rozumienie kapitalizmu i patriarchy jako „dwoistych systemów”, sprzymierzonych w klasowym i płciowym ucisku. (Warto zauważyć, że rasa, włączając w to dociekania na temat białej pozycji rasowej, pozostaje nieuwzględniona w tych sformułowaniach.) Zdaniem Young „stosunki patriarchalne są wewnętrznie powiązane z całokształtem stosunków produkcji” (1981, s. 49), tak, że nacisk na podział pracy ze względu na płeć pozwala odsłonić dynamikę jednolitego systemu opresji. Podział pracy ze względu na płeć obejmuje obok pracy najemnej również kategorie pracy pominięte i nieuhistoryzowane przez Marksa i Engelsa, takie jak rodzenie i wychowanie dzieci, opieka nad chorymi, gotowanie, praca domowa i praca seksualna w rodzaju prostytutki. Tym sposobem *gender* i specyficzna sytuacja kobiet wkraczają w samo centrum historycznego materializmu. Zgodnie z tą teorią, ponieważ podział pracy ze względu na płeć jest również pierwotnym podziałem pracy, powstanie społeczeństwa klasowego trzeba wyjaśniać na gruncie przemian w podziale pracy ze względu na płeć. Analiza taka nie zakłada,

że wszystkie kobiety pozostają we wspólnym, jednorodnym położeniu; czyni ona jednak z historycznie zróżnicowanych pozycji kobiet zagadnienie centralne. Jeśli kapitalizm i patriarchy stanowią jednolity system – kapitalistyczny patriarchy – to walka przeciw uciskowi klasowemu i płciowemu musi być jedna. Walka ta jest obowiązkiem tak kobiet, jak i mężczyzn, chociaż autonomiczne organizacje kobiece pozostają praktyczną koniecznością. Teoria ta jest dobrym przykładem podejścia wybitnie racjonalistycznego i modernistycznego. „Postmodernistyczne” zwroty w stronę rozebrania metafor jednolitego systemu na rzecz złożonych otwartych pól przecinających się gier dominacji, przywileju i różnicy jawiły się jako duże zagrożenie dla tego podejścia. Rozważania Young z 1981 są też dobrym przykładem zdolności perspektywy modernistycznej do wskazywania politycznego kierunku w określonych okolicznościach.

Również Nancy Hartsock (1983a, b), zajmująca się epistemologicznymi konsekwencjami feministycznego materializmu historycznego, skoncentrowała się na tych kategoriach, których marksizm nie potrafił uhistorycznić: (1) zmysłowej pracy kobiet związanej z wytwarzaniem istot ludzkich poprzez rodzenie i wychowanie dzieci oraz (2) wszelkiego rodzaju wykonywanej przez kobiety pracy związanej z żywieniem i utrzymywaniem przy życiu. Jednak Hartsock odrzuciła koncepcję podziału pracy ze względu na *gender* na rzecz podziału pracy ze względu na *płeć biologiczną*, aby podkreślić w ten sposób cielesny wymiar aktywności kobiet. Hartsock dystansowała się również od proponowanego przez Rubin ujęcia systemu sex-gender, ponieważ wysuwało ono na pierwszy plan oparty na wymianie system pokrewieństwa, zaniedbując materialistyczną analizę procesu pracy, od którego zależała potencjalna konstrukcja kobiecego stanowiska rewolucyjnego¹⁰. Hartsock odwoływała się do wersji marksistowskiego humanizmu zanurzonego w opowieści o autokreacji człowieka dzięki zmysłowym zapośredniczeniom przyrody i człowieczeństwa przez pracę. Ukazując, w jaki sposób życie kobiet różniło się systematycznie od życia mężczyzn, miała ona na celu ustanowienie podstaw feministycznego stanowiska materialistycznego, które byłoby pozycją zaangażowaną, a także wizją, umożliwiającą zdemaskowanie realnych stosunków panowania i walkę o emancypację. Wzywała ona do zbadania relacji pomiędzy abstrakcją wymiany i abstrakcyjną męskością we wrogich systemach władzy cechujących fallokracyjne światy. Część spośród feministek marksistowskich stworzyła niezależne, lecz spletające się ze sobą wersje feministycznej teorii stanowiska [*standpoint theory*], w którym dyskusja nad podziałem pracy ze względu na sex/gender wysuwa się na pierwszy plan. Zasadnicze znaczenie ma w tej debacie postępująca problematyzacja samej *kategorii* pracy, lub jej marksistowsko-feministycznych rozszerzeń związanych z reprodukcją, wynikająca z dążenia do teoretyzacji aktywnej sprawczości kobiet i ich statusu jako podmiotów

¹⁰ „Feministyczna teorie stanowiska” – ang. *feminist standpoint theories* odwołują się do zróżnicowanej pozycji kobiet we współczesnym społeczeństwie, aby uzasadnić feministyczne roszczenia do wiedzy naukowej.

Wśród autorek które miały wkład do tej debaty o feministycznej epistemologii z lat 1980. jest Dorothy Smith, Nancy Hartsock, Hilary Rose. W ujęciu tych autorek koncepcja nawiązuje do tradycji marksowskiej

i Lukacskiego „stanowiska proletariatu”. Chodzi tu o rewolucyjną perspektywę, która nie jest dowolna (arbitralna), lecz każdorazowo wynika z określonych stosunków władzy, to znaczy jest zanurzona w materialności życia społecznego. Inne feministki (Jane Flax) odwołują się do teorii relacji podmiotu, albo macierzyńskiego rozumowania (Sara Ruddick). Pokrewny termin, perspektywa kobiet odwołuje się do wiedzy skonstruowanej przez kobiety na podstawie ich doświadczeń. W latach 1990. feministyczne teorie stanowiska zostały wzbogacone przez ujęcia feminizmu „trzecioświatowego” i rozkwitem feminizmu „kolorowych kobiet” (women of color). Zob. Także Haraway, 2010, Wiedze usytuowane – przyp. red.

historii¹¹. Collins (1989a) zaadaptowała teorię stanowiska feministycznego do określenia podstaw czarnego feminizmu jako perspektywy, w której same czarne kobiety postrzegają własny ucisk.

Według Sandry Harding (1983) rozkwit teoretyczny feminizmu odzwierciedla nasilanie się przeżywanego sprzeczności w systemie sex-gender, a więc sytuację, w której możliwa jest walka o fundamentalne zmiany. Rozszerzając swoje ujęcie systemu sex-gender w *The Science Question in Feminism* (1986) [*Feminizm a kwestia nauki*], Harding podkreślała trzy na różne sposoby powiązane ze sobą aspekty *gender*: (1) fundamentalna kategoria, poprzez którą przypisuje się znaczenie każdej rzeczy, (2) sposób organizacji stosunków społecznych oraz (3) struktura tożsamości osobowej. Rozdzielenie tych elementów przyczyniło się do zrozumienia złożoności i problematycznej wartości polityki opartej na tożsamości płciowej. Analizy powojennej polityki tożsamości seksualnej w ruchach gejowskich przeprowadzone przez Jeffreya Escoffiera (1985) przy użyciu systemu sex-gender stały się argumentem za potrzebą teoretycznej refleksji nad wyłanianiem się i ograniczeniami nowych form politycznej podmiotowości. Refleksja taka posłużyłaby wypracowaniu zaangażowanej, opowiadającej się po określonej stronie polityki, wolnej od metafizycznie domkniętych tożsamości. Podobne rozumowanie w odniesieniu do polityki marksistowskiego feminizmu adresowanej do kobiet usytuowanych [*positioned*] w wielonarodowych, zapośredniczonych przez naukę i technologię systemach społecznych, kulturowych i technicznych, przedstawiła Haraway (2003) w 1985 roku w „Manifeście cyborgów”.

Z kolei Catharine MacKinnon (1982, s. 515), teoretyczka również nawiązująca do marksizmu, choć krytyczna tak wobec niego, jak wobec języka *gender*, pisała:

Seksualność jest tym dla feminizmu, czym praca dla marksizmu: tym, co najbardziej własne, a zarazem najbardziej odebrane... Seksualność jest tym procesem społecznym, który tworzy, organizuje, wyraża i ukierunkowuje pożądanie, powołując do życia istoty społeczne znane nam jako kobiety i mężczyźni, ich zaś stosunki powołują do życia społeczeństwo... Podobnie jak zorganizowane wyłączenie pracy niektórych ludzi przez innych definiuje pewną klasę – robotników – tak też zorganizowane wyłączenie seksualności niektórych ludzi na użytek innych definiuje pewną płć biologiczną, kobietę.

Stanowisko MacKinnon odegrało kluczową rolę w kształtowaniu kontrowersyjnego podejścia do działań politycznych, jakim cechowała się znaczna część ruchu antypornograficznego w Stanach Zjednoczonych. Pornografię traktowano jako przemoc wobec kobiet i/lub jako pogwałcenie ich praw obywatelskich, to znaczy jako odmawianie kobietom, poprzez ich konstrukcję jako kobiet, statusu obywatela. Według MacKinnon konstruowanie kobiet polega na materialnej i ideologicznej konstrukcji obiektu czyjegoś pożądania. Tak więc tym, co spotyka kobiety, jest coś więcej niż po prostu alienacja od produktu własnej pracy; o ile istnieją one jako „kobieta”, to znaczy jako obiekty seksualne, nie są nawet potencjalnie podmiotami historii. „Do kobiet nie stosuje się rozróżnienie między uprzedmiotowieniem i alienacją, ponieważ kobiety nie są autorkami uprzedmiotowienia, lecz samym uprzedmiotowieniem” (1982, s. 253-254).

¹¹ Smith (1974), Flax (1983), O'Brien (1981), Rose, H. (1983, 1986), Harding (1983).

Stanowisko to ma dalekosiężne i niezmiernie kontrowersyjne konsekwencje epistemologiczne i polityczne. Wytwarzanie kobiet jest według MacKinnon wytwarzaniem samej materialnej iluzji „kobiety”. Rozpakowanie tego materialnego złudzenia, będącego dla kobiet przeżywaną rzeczywistością, wymaga polityki podnoszenia świadomości, która w ujęciu MacKinnon jest szczególną formą polityki feministycznej. „Seksualność determinuje płeć i, tak jak nasza kobiecość jest innością płci, tak seksualność kobiet jest jej użyciem” (s. 243). Podobnie jak rozwijające się niezależnie nurty feminizmu lacanowskiego, koncepcje MacKinnon okazały się owocne w teoretycznej refleksji nad procesami reprezentacji, w których „władza tworzenia świata z własnego punktu widzenia jest władzą w jej męskiej postaci” (s. 249).

Zbliżoną do MacKinnon, lecz czerpiącą z innych teoretycznych i praktycznych zasobów analizę związków między płcią a przemocą zaproponowała Teresa de Lauretis (1984, 1985). Jej ujęcie reprezentacji doprowadziło ją do uznania płci za nieprzebadaną tragiczną lukę w nowoczesnych i ponowoczesnych teoriach kultury, niezdolnych wykroczyć poza heteroseksualny kontrakt. De Lauretis zdefiniowała płeć jako społeczną konstrukcję „kobiety” i „mężczyzny” oraz semiotyczną produkcję podmiotowości; płeć dotyczy „historii, praktyk i wzajemnego nakładania się na siebie znaczenia i doświadczenia”, to znaczy „wzajemnie konstytutywnych efektów semiozy zewnętrznego świata rzeczywistości społecznej z wewnętrznym światem podmiotowości” (1984, s. 158-86). Wykorzystując teorię semiozy Charlesa Peirce’a, de Lauretis rozwinęła własne ujęcie „doświadczenia” – jednego z najbardziej problematycznych pojęć we współczesnym feminizmie – które uwzględnia zarówno intymną cielesność doświadczenia, jak i jego zapośredniczenie przez praktyki oznaczania. Doświadczenie nigdy nie jest dostępne bezpośrednio. Wysiłki de Lauretis okazały się szczególnie pomocne w interpretacji i podważaniu sposobów wpisywania płci w kinie i innych dziedzinach, w których idea płci jako wcielonej różnicy semiotycznej ma zasadnicze znaczenie teoretyczne i praktyczne. Odróżniając technologie płci od foucaultowskich technologii płci biologicznej, de Lauretis wskazała na szczególną feministyczną, określoną płciowo pozycję podmiotową w ramach systemów sex/gender. Przypomina ona opisywaną przez Lorde mieszkankę domu różnicy. „Kobięcy podmiot feminizmu konstruuje się w poprzek wielości dyskursów, pozycji i znaczeń, które pozostają często we wzajemnym konflikcie i są nieodzownie (historycznie) sprzeczne” (de Lauretis 1987, s. ix-x).

Hartsock (1983a) zaproponowała teorię świadomości i wytwarzania znaczeń bardzo odmienną od koncepcji MacKinnon czy de Lauretis. Jej rozważania nad podziałem pracy ze względu na płeć biologiczną opierały się na anglojęzycznych wersjach psychoanalizy o szczególnym znaczeniu dla północnoamerykańskiej teorii feministycznej, mianowicie na teorii relacji z obiektem, zwłaszcza w wydaniu Nancy Chodorow (1978). Nie przyjmując lacanowskich teorii Rubin na temat nieuchronnie fragmentarycznej określonej płciowo podmiotowości, Chodorow zastosowała pojęcie systemu sex-gender w swoich badaniach nad społeczną organizacją rodzicielstwa, która wytwarza kobiety jako bardziej zdolne niż mężczyźni do pozbawionej wrogości relacyjności, ale zarazem utrwała ich podporządkowaną pozycję, wytwarzając je jako podmioty dostosowane do pełnienia funkcji macierzyńskich w ramach patriarchy. Wybór teorii relacji z obiektem, a nie psychoanalizy lacanowskiej, wiąże się z preferowaniem pojęć takich jak „tożsamość płciowa” [*gender identity*], z jej siatką znaczeń w ramach empirycznych nauk społecznych, raczej niż pojęcia „nabywania pozycji określonej płciowo podmiotowości”, zanurzonego w kontynentalnej teorii kulturowej/tekstualnej. Feministyczna teoria relacji z obiektem Chodorow, mimo krytyki za esencjalizowanie kobiet-jako-

podmiotów-relacyjnych, okazała się niezwykle wpływowa i znalazła wiele zastosowań w badaniach nad zjawiskami społecznymi. Także Gilligan (1982), w krytycznym nawiązaniu do neokantowskich koncepcji Lawrence'a Kohlberga, przypisywała kobietom większą wrażliwość na kontekst i opór przeciw uniwersalizującym abstrakcjom, na przykład w rozumowaniu moralnym.

Aby poddać refleksji teoretycznej system epistemologicznej, psychicznej i organizacyjnej męskiej dominacji w naukach przyrodniczych, Evelyn Keller rozwinęła własną wersję teorii relacji z obiektem (Keller 1985). Wysunęła ona na pierwszy plan logiczny błąd polegający na utożsamianiu *kobiet* z *płcią*¹². Płeć jest systemem społecznych, symbolicznych i psychicznych relacji, w których mężczyźni i kobiety są różnicująco sytuowani. Kierując uwagę na to, jak płeć wyraża się w doświadczeniu poznawczym, w którym męska indywiduacja psychiczna prowadzi do obsadzenia bezosobowości, uprzedmiotowienia i dominacji, Keller opisała swój projekt jako próbę zrozumienia „systemu nauka-gender” (s. 8). Kładąc nacisk na społeczny konstrukcjonizm, a zwłaszcza na jego psychodynamiczny aspekt, Keller obrała za temat „nie kobiety jako takie, ani nawet nie kobiety i naukę, lecz raczej społeczne tworzenie mężczyzn, kobiet i nauki, lub – precyzyjniej – sposób, w jaki tworzenie mężczyzn i kobiet wpływa na tworzenie nauki” (s. 4). Jej celem jest praca na rzecz nauki jako projektu ludzkiego, nie zaś męskiego. Swoje pytanie sformułowała ona następująco: „Czy płeć biologiczna ma się do relacji między płciami tak, jak przyroda do nauki?” (Keller 1987).

Chodorow rozwijała swoje wczesne koncepcje w kontekście powiązanej serii socjologicznych i antropologicznych artykułów na temat kluczowego znaczenia podziału publiczne/prywatne w podporządkowaniu kobiet, opublikowanych w książce *Women, Culture, and Society* (Rosaldo i Lamphere 1974). W zbiorze tym Rosaldo argumentowała, że ograniczenie kobiet do sfery domowej ma charakter powszechny, podobnie jak to, że władza przynależy do sfery zamieszkiwanej przez mężczyzn, zwanej publiczną. Sherry Ortner powiązała to podejście z własną strukturalistyczną analizą twierdzenia, że kobiety mają się do natury tak, jak mężczyźni do kultury. Wiele spośród późniejszych prób artykulacji społecznego usytuowania kobiet podejmowanych przez euro-amerykańskie feministki nawiązywało do opublikowanych strategicznie w połowie lat 70. *Woman, Culture, and Society* oraz *Toward an Anthropology of Women* (Reiter 1975), pozostając pod głębokim wpływem potężnych, uniwersalizujących teorii płci biologicznej i płci [gender] zawartych w tych wczesnych antologiach. W antropologii jako dyscyplinie akademickiej pojawiło się wiele krytyk i innych rozwinięć tych wczesnych sformułowań, co doprowadziło do zarówno szerokich międzykulturowych badań symboliki płci, jak i definitywnego odrzucenia uniwersalnej stosowalności pojęciowej pary natura/kultura. Narastał krytycyzm wobec uniwersalizujących wyjaśnień, uznanych za przykład błędnego brania narzędzi analitycznych za samą rzeczywistość (MacCornack i Strathern 1980, Rosaldo 1980, Ortner i Whitehead 1981, Rubin 1984). Mimo że feministyczna antropologia oddalała się od swych wczesnych sformułowań, przetrwały one w znacznej części feministycznego dyskursu poza akademickimi ośrodkami antropologii, jak gdyby koncepcje z połowy lat 70. stanowiły zawsze obowiązującą feministyczną teorię antropologiczną, nie zaś dyskursywny splot właściwy dla specyficznego momentu w polityce, historii i rozwoju dyscypliny.

¹² Podobnym błędem jest utożsamianie rasy z ludźmi kolorowymi. Białość także jest konstruktem rasowym, niewidzialnym jako taki dlatego, że (podobnie jak męskość) zajmuje nieoznakowaną kategorię (Frankenberg 1988, Carby 1987, s. 18, Haraway 1989b, s. 152, 401-2).

Uniwersalna moc systemu sex-gender i analityczny podział na publiczne i prywatne spotkały się również z ostrą krytyką na gruncie politycznym, zwłaszcza ze strony kobiet kolorowych, jako przejaw etnocentrycznych i imperialistycznych skłonności europejskiego i euro-amerykańskiego feminizmu. Kategoria płci przesłania i podporządkowuje sobie wszystkich innych „innych”. Próby zastosowania zachodnich czy „białych” pojęć płci do „Kobiety Trzeciego Świata” zaowocowały odtwarzaniem dyskursu orientalistycznego, kolonialnego i rasistowskiego (Mohanty 1984, Amos i in. 1984). Ponadto północnoamerykańskie „kobiety kolorowe” (kategoria ta sama jest złożoną i sporną konstrukcją określonych przez płęć biologiczną tożsamości) – już w XIX i na początku XX w., i od zarania kobiecych ruchów powstających na fali ruchów antywojennych i na rzecz praw obywatelskich w latach 60. – stworzyły krytyczną teorię produkcji systemów hierarchicznych różnic, w których splatają się ze sobą rasa, narodowość, płęć biologiczna i klasa. Owe teorie społecznego pozycjonowania kobiet ugruntowują i organizują „gatunkową” [*generic*] teorię feministyczną, w której pojęcia takie jak „dom różnicy” (Lorde), „świadomość opozycyjna” (Sandoval), „kobietyzm” (Walker), „kursowanie między centrum a marginesem” (Spivak), „feminizm trzecioświatowy” (Moraga i Smith), „el mundo zurdo” (Anzaldúa i Moraga), „la mestiza” (Anzaldúa), „rasowo ustrukturywany patriarchalny kapitalizm” (Bhavnani i Coulson) i „niestosowny/nieprzywłaszczony inny” („*inappropriate/d other*”) (Trinh 1986-7, 1989) strukturują pole feministycznego dyskursu, dekodującego to, co liczy się jako „kobieta” w ramach „feminizmu” i poza nim. Podobne metafory, w złożony sposób powiązane z wymienionymi, pojawiły się także w feministycznej twórczości „białych” kobiet: „klasy płciowo-polityczne” (Sofoulis 1987), „cyborg” (Haraway 2003, oryg.1985), „kobięcy podmiot feminizmu” (de Lauretis 1987).

Na początku lat 80. powstało w Nowym Jorku wydawnictwo Kitchen Table: Women of Color Press, które zaczęło publikować krytyczno-teoretyczne i inne pisma kolorowych radykałek. Nie można na to patrzeć w oderwaniu od kontekstu. W tym czasie poprzez publikowane na całym świecie teksty różnego rodzaju [*genre*] kobiety wpisywały w świadomość historii swoich konstrukcji, naruszając tym samym stabilne kanony zachodniego feminizmu i wielu innych dyskursów. W miarę tego, jak niejednorodne i krytyczne pozycje podmiotowe „kobiet kolorowych” były coraz głębiej opracowywane dzięki różnym praktykom wydawniczym, zmieniał się także status tego, co „białe” lub „zachodnie”, postrzeganych coraz chętniej jako sporne umiejscowienia, nie zaś jako dana z góry etniczność, rasa czy nieuniknione przeznaczenie. Tym samym można było wezwać „białe” kobiety do wzięcia odpowiedzialności za ich aktywne usytuowanie.

Sformułowana w 1975 r. przez Rubin teoria systemu sex/gender wyjaśniała dopełnianie się płci biologicznych (obowiązkową heteroseksualność) i ucisk kobiet przez mężczyzn, odwołując się do centralnego znaczenia wymiany kobiet w leżącym u podstaw kultury systemie pokrewieństwa. Co jednak, jeśli kobiety nie są w podobny sposób usytuowane w ramach instytucji pokrewieństwa? A w szczególności, co dzieje się z pojęciem płci [*gender*], jeśli całe grupy kobiet i mężczyzn sytuują się całkowicie *na zewnątrz instytucji* pokrewieństwa, pozostając jednak w relacji do systemu pokrewieństwa innej, dominującej grupy? Carby (1987), Spillers (1987) i Hurtado (1989) przebadaly pojęcie gender w świetle historii i skutków tych kwestii.

Carby wyjaśniła, jak w Nowym Świecie, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, czarne kobiety nie były – w przeciwieństwie do białych – definiowane jako kobiety. Zamiast tego były one konstruowane zarazem rasowo i seksualnie jako naznaczone samice (zwierzęce, seksualne i pozbawione praw), lecz nie jako kobiety (ludzkie, będące potencjalnymi żonami, przewody przekazujące nazwisko ojca).

Służyła temu szczególna instytucja, niewolnictwo, wykluczające czarne kobiety z „kultury” rozumianej jako cyrkulacja znaków poprzez system małżeński. Jeśli pokrewieństwo obdarzało mężczyzn uprawnieniami do kobiet, jakich one same do siebie nie miały, to niewolnictwo zносиło pokrewieństwo dla jednej grupy w ramach dyskursu prawnego, który wytwarzał całe grupy ludzi jako podlegający wymianie majątek (Spillers 1987). MacKinnon (1982, 1987) zdefiniowała kobietę jako urzeczywistnioną wyobrażoną postać, będącą obiektem cudzego pożądania. Urzeczywistnione „wyobrażone” postaci w dyskursie niewolniczym stanowiły obiekty w innym sensie, różnym zarówno od marksistowskiej postaci wyobcowanego pracownika, jak i od „niezmodyfikowanej” feministycznej postaci obiektu pożądania. Wolne kobiety w północnoamerykańskim białym patriarchy podlegały wymianie w systemie, który je uciskał, ale białe kobiety *dziedziczyły* czarne kobiety i czarnych mężczyzn. Jak zauważyła Hurtado (1989, s. 841), w XIX w. znane białe feministki *były wydawane* za białych mężczyzn, podczas gdy czarne feministki były przez nich *posiadane*. W ramach rasistowskiego patriarchy „potrzeba” posiadania czystego rasowo potomstwa przez białych mężczyzn pozycjonowała wolne i niewolne kobiety w nieprzystających do siebie, asymetrycznych przestrzeniach społecznych i symbolicznych.

Niewolnica była naznaczona tymi różnicami w sposób najbardziej dosłowny – jej cielesność była wyrwana na opak, „dodając wymiar leksykalny do opowieści o kobiecie w kulturze i społeczeństwie” (Spillers 1987, s. 67-68). Formalne wyzwolenie nie położyło kresu tym różnicom. Ich konsekwencje dojrzały pod koniec XX w. i będą trwały nadal, dopóki rasizm pozostanie jedną z założycielskich instytucji Nowego Świata. Te założycielskie relacje niewoli i dosłownego okaleczania nazywa Spillers „gramatyką amerykańską” (s. 68). W warunkach podboju Nowego Świata, niewolnictwa i ich sięgających po dziś dzień konsekwencji, „słowniki reprodukcji, pożądania, nazywania, macierzyństwa, ojcostwa itp. znalazły się wszystkie w sytuacji skrajnego kryzysu” (s. 76). „Słowo *gendering* (płodzenie/rodzenie/wprowadzanie różnicy płciowej), poprzez towarzyszące mu jak cień odniesienie do kobiet afro-amerykańskich, *sugeruje* nierozwiązaną wstydliwą łamigłówkę wpisaną *zarówno* w bieżący dyskurs feministyczny, jak i w te społeczności dyskursu, które zgłębiają problematykę kultury” (s. 78).

Spillers wysuwa na pierwszy plan to, że wolni mężczyźni i kobiety dziedziczą *nazwisko* po swoim ojcu, mającym z kolei prawa do swojej żony i niepełnoletnich dzieci, których one same do siebie nie mają. Ale nie posiada ich na własność, gdyż nie są one w pełnym sensie jego podlegającym wymianie majątkiem. Niewolni mężczyźni i kobiety dziedziczą swoją *kondycję* po matce, która z kolei nie ma jakiejś szczególnej kontroli nad własnymi dziećmi. Nie mają oni *nazwiska* w sensie znanym z teorii Levi-Straussa czy Lacana. Niewolne matki nie mogą przekazywać nazwiska; nie mogą być żonami; pozostają na zewnątrz systemu wymiany małżeńskiej. Niewolnicy nie mają miejsca w systemie nazwisk, nie są w nim pozycjonowani, pozostają specyficznie nieusytuowani i dlatego można nimi swobodnie rozporządzać. W ramach tego dyskursu białe kobiety w porządku prawnym i symbolicznym nie są w pełni ludźmi; niewolnicy w porządku prawnym i symbolicznym nie są ludźmi w *ogóle*. „Poprzez tę nieobecność na pozycji podmiotu, niewolnicze seksualności dają biologiczny i fizyczny wyraz «inności»” (Spillers 1987, s. 67). Rodzić (w sposób niewolny) spadkobierców majątku nie jest tym samym, co rodzić (w sposób niewolny) czyjś majątek (Carby 1987, s. 53).

Ta drobna różnica odpowiada częściowo za to, że „prawa reprodukcyjne” kobiet kolorowych w USA zależą całkowicie od wszechstronnej kontroli nad losem dzieci – na przykład ich wolności od

zniszczenia w drodze linczu, uwięzienia, śmiertelności niemowląt, niedobrowolnej ciąży, wymuszonej sterylizacji, nieodpowiednich warunków mieszkaniowych, rasistowskiej edukacji czy narkomanii (Hurtado 1989, s. 853). Dla białych kobiet pojęcie samoposiadania, czyli prawa do własnego ciała, w odniesieniu do wolności reprodukcyjnej skupia się raczej w obszarze wydarzeń towarzyszących poczęciu, ciąży, aborcji i połogowi, ponieważ system białego patriarchy przekładał się na kontrolę legalnego potomstwa i wynikającą z niej konstrukcję białej samicy jako kobiety. Posiadanie lub nieposiadanie dzieci staje się zatem dla kobiet wyborem dosłownie definiującym ich podmiotowość. Zwłaszcza czarne kobiety – a ogólniej kobiety podporządkowane podbojowi Nowego Świata – musiały się zmierzyć z szerszym społecznym obszarem reprodukcyjnego zniewolenia: ich dzieci nie dziedziczyły statusu istot ludzkich w założycielskich dyskursach hegemonicznych północnoamerykańskiego społeczeństwa. W tym kontekście problemem czarnej matki nie jest po prostu jej własny status jako podmiotu, lecz także status jej dzieci i seksualnych partnerów lub partnerek. Nic dziwnego, że obraz poprawy położenia rasowego i odmowa kategorycznego oddzielania mężczyzn i kobiet – bez uchylania się od analizy kolorowego i białego ucisku kobiet – odgrywa tak wielką rolę w czarnym feministycznym dyskursie Nowego Świata (Carby 1987, s. 6-7; hooks 1981, 1984).

Formy pozycjonowania afro-amerykańskich i innych kolorowych kobiet nie są takie same; każda kondycja uciskana ma swoją specyfikę, domagając się analizy odrzucającej separację, lecz wrażliwej na nietożsamość rasy, płci biologicznej i klasy. Pokazuje to najdobitniej, dlaczego adekwatna feministyczna teoria relacji między płciami musi być *jednocześnie* teorią różnicy rasowej w określonych historycznych warunkach produkcji i reprodukcji. Wyjaśnia to również, dlaczego teoria i praktyka siostrzeństwa nie może opierać się na podzielanej pozycji w systemie różnicy płciowej i międzykulturowym strukturalnym antagonizmie między spójnymi kategoriami „kobiet” i „mężczyzn”. Wreszcie, pozwala to zrozumieć, dlaczego teoria feministyczna stworzona przez kobiety kolorowe wytworzyła alternatywne dyskursy kobiecości, które stoją w poprzek humanistycznego podejścia wielu spośród zachodnich tradycji dyskursywnych.

Naszym zadaniem jest zrobić miejsce dla tego odmiennego podmiotu społecznego. Czyniąc tak mniej jesteśmy zainteresowane aspirowaniem do rangi kobiecości określonej przez płęć, bardziej zaś zdobyciem *powstańczego* przyczółka jako kobiecy (w sensie biologicznym) podmiot społeczny. Faktycznie *przypisując sobie* potworność samicy mającej własny potencjał „mianowania” („dawania nazwiska”) „Sapphire” mogłaby w końcu napisać radykalnie odmienną narrację kobiecego samostanowienia. (Spillers 1987, s. 80).

Przyczyniając się fundamentalnie do demontażu wszelkich pozycji podmiotu-mistrza, polityka „różnicy”, wyłaniająca się z tej i z innych złożonych rekonstrukcji pojęć społecznej podmiotowości i związanych z nimi praktyk pisania, pozostaje jednak w głębokiej opozycji wobec zrównujących wszystko relatywizmów. Niefeministyczne teorie w naukach o człowieku skłaniają się do utożsamiania rozpadu „spójnej” lub mistrzowskiej podmiotowości ze „śmiercią podmiotu”. Wiele feministek (i nie tylko), zajmujących na nowo *niestabilnie* podporządkowane pozycje, stawia opór temu sformułowaniu i kwestionuje ten projekt dokładnie w tym momencie, gdy jednostki określone przez rasę/płęć biologiczną/skolonizowane zaczynają „po raz pierwszy” mówić, to znaczy domagać się źródłowej władzy reprezentowania samych siebie poprzez zinstytucjonalizowane praktyki wydawnicze i inne formy samoustanawiania. Feministyczne dekonstrukcje „podmiotu” mają

charakter fundamentalny i nie żywią żadnej nostalgii za mistrzowską spójnością. Nieuchronnie polityczne ujęcia konstruowanych wcieleń [*embodiments*], takie jak feministyczne teorie określonych przez płeć podmiotowości rasowych, muszą zamiast tego uwzględnić w sposób zarazem afirmatywny i krytyczny wyłaniające się, różnicujące się, same się reprezentujące, pełne sprzeczności społeczne podmiotowości z ich roszczeniami do działania, wiedzy i opinii. Zakłada to zaangażowanie w radykalną zmianę społeczną, ów moment nadziei wbudowany w feministyczne teorie płci i w inne powstające dyskursy o rozpadzie podmiotu Pana i wyłonieniu się niestosownych/nieprzywłaszczonych innych (Trinh 1986-7, 1989).

Wielorakie akademickie i inne korzenie dosłownej (pisanej) kategorii „gender”, feministycznej i nie tylko, jakie naszkicowałam w niniejszym haśle, są częścią hierarchicznego systemu stosunków rasowych, który zmniejsza widoczność publikacji autorstwa kobiet kolorowych z powodu ich pochodzenia, języka, rodzaju tekstu [*genre*]. Krótko mówiąc, ich „marginalności”, „inności” i „różnicy” – tak, jak są one widziane z „nieoznakowanych” pozycji hegemonicznej i imperialistycznej („białej”) teorii. Lecz „inność” i „różnica” są dokładnie tym, czego dotyczy „rodzaj” [*gender*] w „gramatycznym” znaczeniu – to właśnie ustanawia feminizm jako politykę określoną przez właściwe sobie obszary buntu i powtarzające się odrzucenie teorii „mistrzowskich”. Kategoria „gender” została rozwinięta po to, aby zbadać, co liczy się jako „kobieta”, aby sproblematyzować to, co wcześniej przyjmowano bez zastrzeżeń. Feministyczne teorie płci brały za punkt wyjścia tezę Simone de Beauvoir, że nikt nie rodzi się kobietą, ze wszystkimi konsekwencjami tego wglądu, w świetle marksizmu i psychoanalizy prowadzącego do zrozumienia, że wszelki ostatecznie spójny podmiot jest fantazją, i że osobista i zbiorowa tożsamość jest nieustająco i niepewnie społecznie stanowiona (Coward 1983, s. 265). Tak więc tytuł prowokacyjnej książki bell hooks, w którym pobrzmiewa echo wielkiej XIX-wiecznej feministki i abolicjonistki Sojourner Truth – *Ain't I a Woman (Czyż nie jestem kobietą, 2009)* jeży się od ironii, *równocześnie* żądając dla siebie tożsamości kobiety i dekonstruując ją. Spór wokół aktorów, pamięci i warunków tego ustanawiania tożsamości leży w samym sercu feministycznej polityki sex/gender. Odmowa stania się lub pozostania „określonym przez płeć” mężczyzną lub kobietą jest tedy wybitnie politycznym obstawaniem przy wydobyciu się z koszmaru aż-nadto-realnej, wyobrażonej opowieści o płci biologicznej i rasie.

Ostatecznie – i ironicznie – polityczna i wyjaśniająca moc „społecznej” kategorii płci zależy od uhistorycznienia kategorii płci biologicznej, cielesności, ciała, biologii, rasy i natury w taki sposób, by binarna, uniwersalna opozycja, która w określonym czasie i miejscu w teorii feministycznej stała się zarzewiem pojęcia systemu sex/gender implodowała w elokwentne, zróżnicowane, odpowiedzialne, umiejscowione i doniosłe teorie wcielenia, w których natura nie będzie już wyobrażana i odgrywana jako zasób dla kultury (ani płeć biologiczna jako zasób dla gender). Tak właśnie umiejscawiam utopijne skrzyżowanie niejednorodnych, wielokulturowych, „zachodnich” (kolorowych, białych, europejskich, amerykańskich, azjatyckich, afrykańskich, pacyficznych) feministycznych teorii płci, wykluwających się wraz z dziwnym rodzeństwem pełnych sprzeczności, wrogich, owocnych, odziedziczonych binarnych dualizmów. Fallogocentryzm był jajem zniesionym przez mistrzowski podmiot, ową kwokę wysiadującą wiecznie nieopierzone kurczaki historii. Lecz w jednym gnieździe z tym prozaicznie usposobionym jajem znalazł się zarodek feniksa, który przemówi we wszystkich językach świata wywróconego na opak.

Tłum. Adam Ostolski

Bibliografia

- Anzaldúa, Gloria (1987). *Borderlands/La Frontera*. San Francisco: Spinsters/Aunt Lute
- Amos, Valarie, Gail Gail, Amina Mama, Pratibha Parmar, (red.) (1984). Many voices, one chant: black feminist perspectives. *Feminist Review*. No 17
- Barrett, Michèle (1980). *Women's oppression today*. Londyn: Verso
- Bebel, August (1907) [1983]. *Kobieta i socjalizm*. Kraków: Towarzystwo Wydawnictw Ludowych. Wersja elektroniczna dostępna w Bibliotece Cyfrowej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie <http://zasoby.kangur.uek.krakow.pl/djvu/index.php?kat=5290&col=ksiazki>
- Bhavnani Kum-Kum i Margaret Coulson (1986). Transforming socialist feminism: the challenge of racism. *Feminist Review*. 23: 81-92
- Bleier, Ruth (1984). *Science and gender. Critique of biology and its themes on women*. Nowy Jork: Pergamon
- (red.) (1986). *Feminist approaches to science*. Nowy Jork: Pergamon
- Brighton Women and Science Group (1980). *Women through the microscope*. Londyn: Virago
- Brown, Beverly i Parveen Adams (1979). The feminine body and feminist politics. *m/f*. 3: 35-37
- Butler, Judith (2008) [1989]. *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*. Tłum. Karolina Krasuska, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej
- Carby, Hazel (1987). *Reconstructing womenhood. The emergence of Afro-American women novelists*. Nowy Jork: Oxford University Press
- Chodorow, Nancy (1978). *The reproduction of mothering: psychoanalysis and the sociology of gender*. Los Angeles: University of California Press
- Collins, Patricia Hill (1989a). The social construction of Black feminist thought. *Signs*. 14. 4: 745-43
- Coward, Rosalind (1983). *Patriarchal precedents: sexuality and social relations*. Londyn: Routledge i Kegan Paul.
- de Beauvoir, Simone (2003) [1949]. *Druga płęć*. Tłum. Gabriela Mycielska, Maria Leśniewska. Warszawa: Wydawnictwo Jacek Santorski & Co.
- de Lauretis, Teresa (1984). *Alice doesn't: feminism, semiotics, cinema*. Bloomington: Indiana University Press.
- (1985). The violence of rhetoric: considerations on representation and gender. *Semiotics*. 54: 11-31

(1987). *Technologies of gender. Essays on theory, film and fiction*. Bloomington: Indiana University Press.

Douglas, Mary (1989). *A gentle deconstruction*. London: Review of Books. 4 maja. 17-18

Duchen, Claire (1986). *Feminism in France from May 1968 to Mitterrand*. Londyn: Routledge i Kegan Paul

Engels, Fryderyk (1969). Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa. W: Karol Marks, Fryderyk Engels. *Dzieła*, tom 21. Warszawa: Wydawca: Książka i Wiedza. Wersja elektroniczna: czerwiec-lipiec 2002 <http://www.marxists.org/polski/marks-engels/1884/pochodzenie/>

Escofier, James (1985). Sexual revolution and politics of gay identity. *Socialist Review*. 82/83: 119-53

Fausto-Sterling, Anne (1985). *Myths of gender: biological theories about women and men*. Nowy Jork: Basic

Flax, Jane (1983). Political philosophy and patriarchal uncounscious: psychoanalytic perspective on epistemology and metaphysics. W: Harding i Hintikka. 245-82

Fee, Elisabeth (1986). Critique of modern science: the relationship of feminism to other radical epistemologies. W: Ruth Bleier (red.) *Radical approaches to science*. Nowy Jork: Pergamon. 42-56

Foucault, Michel (2010) [1976]. *Historia seksualności*. Tłum. Bogdan Banasiak, Tadeusz Komendant i Krzysztof Matuszewski. Gdańsk: słowo/obraz terytoria

Frankenberg, Ruth (1988). The social construction of whiteness. University of California at Santa Cruz, dysertacja doktorska

Gallop, Jane (1982). *The daughter's seduction. Feminism and psychoanalysis*. Nowy Jork: Macmillan

Gilligan, Carol (1982). *In a different voice*. Cambridge MA: Harvard University Press

Haraway, Donna (1989). *Primate visions: gender, race and nature in the world of modern science*. Nowy Jork: Routledge

(2003) [1985]. Manifest cyborgów: nauka, technologia i feminizm socjalistyczny lat osiemdziesiątych. Tłum. Sławomir Królak i Ewa Majewska. *Przegląd Filozoficzno-Literacki*. 1.3: 49-87

(2008) [1988]. Wiedze usytuowane. Kwestie nauki w feminizmie i przywilej częściowej/ograniczonej perspektywy. Tłum. Agata Czarnacka. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego. URL <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf>

Harding, Sandra (1986). *The science question in feminism*. Ithaca: Cornell University Press.

Harding, Sandra i Merrill Hintikka, (red.) (1983). *Discovering reality: feminist perspectives on epistemology, metaphysics, methodology and philosophy of science*. Dordrecht: Reidel

Hartmann, Heidi (2010). [1981]. *Nieszczęśliwe małżeństwo marksizmu i feminizmu*. Tłum. Małgorzata Chmiel i Katarzyna Szumlewicz. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2010. URL <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0101hartmann1979.pdf>

Hartsock, Nancy (1983a). *The feminist standpoint: developing the ground for specifically feminist historical materialism*. W: Harding i Hintikka, red. 283-310

(1983b). *Money, sex and power*. Nowy Jork: Longman

Haug, Wolfgang F. i inni, (red.) *Marxistisches Wörterbuch*. Berlin: Argument-Verlag

Haug, Frigga (1980). *Frauenformen: Alltagsgeschichten und Entwurf einer Theorie weiblicher Sozialisation*. Berlin: Argument Sonderband 45.

(1982). *Frauen und Theorie. Das Argument*. 136: 11-12

i inni (1987). *Female sexualisation. Collective works of memory*. Londyn: Verso

hooks, bell (1981). *Aint't I a woman*. Boston: South End Press

(2013) [1984]. *Teoria feministyczna od marginesu do centrum*. Tłum. Ewa Majewska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej

Hubbard, Ruth, Mar Sue Henifin, Barbara Fried, (red.) (1982). *Biological women: the convenient myth*. Cambridge MA: Schenkman

Hurtado, Aida (1989). *Relating to privilege: seduction and rejection of subordination of white women and women of color. Signs*. 14. 4: 833-55

Irigaray, Luce (2010) [1977]. *Ta płeć (jedną) płcią niebędącą*. Tłum. Sławomir Królak. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Jaggar, Allison (1983). *Feminist politics and human nature*. Totowa, NJ: Roman i Allenheid

Keller, Evelyn (1985). *Reflections on gender and science*. New Haven: Yale University Press

Kessler, Suzanne i Wendy McKenna (1978). *Gender: an ethnomethodological approach*. Chicago: University of Chicago Press.

King, Katie (1986). *The situation of lesbianism as feminist magical sign: contests for meaning and U.S. women's movement 1968-1972. Communication*. 9. 1: 65-92

Kollontai, Alexandra (1977). *Selected writings*. Londyn: Allison i Busby

(2006) [1920] *Rodzina w ustroju robotniczym*. Studenckie Koło Filozofii Marksistowskiej (UW). <http://skfm.dyktatura.info/download/kollontai01.pdf>

Kuhn Annette i Annmarie Wolpe, (red.) (1978). *Feminism and materialism*. Londyn: Routledge i Kegan Paul

Labica, Georges i Gérard Benussen, (red.) (1985). *Dictionnaire Critique du Marxisme*. 8 tomów. Paryż: Presses Universitaires de France

Lewontin, R.C., Steven Rose i Leon J. Kamin, (red.) (1984). *Not in our genes: biology, ideology and human nature*. Nowy Jork: Pantheon.

Linden, Robin, Ruth (1981). The social construction of gender: a methodological analysis of the gender identity paradigm. University of California at Santa Cruz. Sociology Board. Eszej dyplomowy, studia I stopnia.

Lorde, Audre (1982). *Zami: a new spelling of my name*. Trumansberg NY: Crossing

Lowe, Marian i Ruth Hubbard, (red.) (1983). *Women's nature: rationalization of inequality*. Nowy Jork: Pergamon

MacCormack, Carol i Marylin Strathern, (red.) (1980). *Nature, culture, gender*. Cambridge: Cambridge University Press

MacKinnon, Catharine (1982). Feminism, Marxism, method, and the state.: an agenda for theory. *Signs*. 7. 3: 515-44

Marks, Elaine i Isabelle de Courtivron, (red.) (1980). *New French feminism*. Amherst: University of Massachusetts Press

Marks, Karl (1960). Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 r. Tłum. Konstanty Jażdżewski i Tadeusz Zabłudowski. W: Karol Marks, Fryderyk Engels, *Dzieła*, tom 1. Warszawa: Książka i Wiedza

Marks, Karol i Fryderyk Engels (1960). Ideologia niemiecka. Tłum. K. Błeszyński i S. Filmus. W: K. Marks i F. Engels, *Dzieła*, t. III, Warszawa: Książka i Wiedza

Marxist-Feminist Literature Collective (1978). Women writing. *Ideology and Consciousness*. 1.3: 27-48

Mitchell, Juliet (1966). Women: the longest revolution. *New Left Review*. 40. 11-37.

(1971). *Women's Estate*. Nowy Jork: Pantheon

Mohanty, Chandra, Talpade (1984). Under western eyes: feminist scholarship and colonial discourse. *Boundary*. 2. 3: 333-58

Moi, Toril (1985). *Sexual/textual politics*. Nowy Jork: Methuen

Money, John i Anke Ehrhardts (1972), *Man and Woman, Boy and Girl*. Nowy Jork: New American Library

- Moraga, Cherrie i Gloria Anzaldúa, (red.) (1981). *The bridge called my back: writings by radical women of color*. Watertown: Persephone
- Morawski, J. G. (1987). The troubled quest for masculinity, femininity and androgyny. *Review of Personality and Social Psychology*. 7: 44-69
- Mouffe, Chantal (1983). *The sex-gender system and the discursive construction of women's subordination. Rethinking Ideology*. Berlin: Argument Sonderband 84
- O'Brien, Mary (1981). *The politics of reproduction*. Nowy Jork: Routledge i Kegan Paul
- Ortner, Sherry (1982) [1974] Czy kobieta tak się ma do mężczyzny jak natura do kultury? W: Teresa Hołówska, (red.) *Nikt nie rodzi się kobietą*. Warszawa: Czytelnik. URL <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0064ortner.pdf>
- Ortner, Sherry i Harriet Whitehead (red.) (1981). *Sexual Meaning: the cultural construction of gender and sexuality*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Rich, Adrienne (2000) [1980]. Przymusowa heteroseksualność a egzystencja lesbijska. Tłum. Agnieszka Grzybek. *Furia Pierwsza*. 4-5
- Reiter, Rayna Rapp (1975). Toward an anthropology of women. New York: *Monthly Review Press*
- Rosaldo, Michelle (1980). The use and abuse of anthropology. *Signs*. 5: 389-417
- Rosaldo, Michelle i Louise Lamphere (red.) (1974). *Women, Culture, and Society*. Palo Alto: Stanford University Press
- Rose, Hillary (1983). Hand, brain and heart. Feminist epistemology for the natural science. *Signs*. 9. 1. 73-90
- (1986). Women's work: women's knowledge. W: Juliet Mitchell i Ann Oakley, (red.) *What is feminism? An re-examination*. Nowy Jork: Pantheon.
- Rubin, Gayle (1975). The traffic in women: notes on the political economy of sex. In Rayna Rapp Reiter. 157-210
- (1984). Rozmyślając o seksie: zapiski w sprawie radykalnej teorii polityki seksualności. Tłum. Joanna Mizielińska. *Lewq Nogq*.16: 164-224
- Sandoval, Chela (1984). Dis-illusionment and the poetry of the future: the making of oppositional consciousness. University of California at Santa Cruz. Dysertacja doktorska
- Sayers, Janet (1982). *Biological politics. Feminist and antifeminist perspectives*. Londyn: Tavistock

Scott Wallach, Joan (2009) [1986]. Gender jako przydatna kategoria historycznej analizy. Tłum. Agata Czarnacka. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2009. URL <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0064scott.pdf>

Smith, Barbara (1984). *Home girls: Black feminist anthology*. Nowy Jork: Kitchen Table, Women of Color Press.

Sofoulis, Zoe (1987). Lacklein. University of California at Santa Cruz. Nieopublikowany esej

Spillers, Hortense (1987). Mama's baby, papa's maybe: an American grammar book. *Diacritics*. 17. 2: 65-81

Spivak, Gayatri Chakravorty (1985). Three women's texts and critique of imperialism. *Critical Inquiry*. 12.1: 243-61

Stoller, Robert (1964). A contribution to study gender identity. *International Journal of Psychoanalysis*. 45: 220-6

(1968) i (1976). Sex and Gender . Tom I. New York Science House. Tom II. Nowy Jork: Jason Aronson

Strathern, Marilyn (1988). *The gender of the gift: problems with women and the problem of society in Melanesia*. Berkely: University of California Press.

Thorne, Barrie i Nancy Henley (red.) (1975). *Language and Sex: difference and dominance*. Rowley MA: Newbury

Trinh, T. Minh-ha (1986-87). Introduction, oraz Difference: a special third world women issue. *Discourse: Journal of Theoretical Studies in Media and Culture*. 8: 3-38

(1986-87). She, the Inappropriate/d Other. *Discourse* 8.

Truth, Sojourner (2008) [1881] Czyżbym nie była kobietą? Tłum. Katarzyna Szumlewick. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2008. http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/readarticle.php?article_id=181

Walker, Alice (1983). *In search of our mothers' gardens*. Nowy Jork: Harcourt Brace Jovanovitch

West, Candance i D. H. Zimmermann (1987). Doing gender. *Gender and Society*. 1.2: 125-51

Wittig, Monique (2007) [(1981)]. Nie rodzimy się kobietą. W: Francuski feminizm materialistyczny. Wybór tekstów Colette Guillaumin, Christine Delphy, Monique Wittig. Tłum. I redakcja Maria Solarska I Martyna Borowicz. Poznań: Instytut Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza

Young, Iris (1981). Beyond the unhappy marriage: a critique of dual system theory. Sargent: 44-69

Young, Robert M. i Les Levidow (1981). Science, technology and the labor process. 2 t. Londyn: CSE i Free Association Press

Źródło: Gender for a Marxist Dictionary, w: Donna Haraway, Simians, Cyborgs, and Women: The Reinvention of Nature, Free Association Books, London 1991.

Dziękujemy Donnie Haraway i Wydawcy, Free Association Books Ltd. London, Wielka Brytania, reprezentowanemu przez Cathy Miller Agency, Londyn Wielka Brytania za uprzejmą zgodę na polskie tłumaczenie i publikację w Bibliotece Online Think Tanku Feministycznego.

© Donna J. Haraway 1991

© polskie tłumaczenie Fundacja im. Tomka Byry. Ekologia i Sztuka. Fundacja im. Tomka Byry Ekologia i Sztuka wyraża zgodę na niekomercyjne wykorzystanie niniejszego tłumaczenia.

Adnotacja bibliograficzna polskiego tłumaczenia: Donna Haraway. Płeć do marksistowskiego słownika. Tłum. Adam Ostolski. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2007.

URL <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0013haraway1.pdf>

O Autorce: Donna Haraway jest biologką i filozofką, współzałożycielką transdyscyplinarnej dziedziny badań nad nauką i technologią (science and technology studies – STS), profesorką w Programie Historii Świadomości na Uniwersytecie Kalifornii w Santa Cruz, a także w European Graduate Institute we Florencji. Napisała między innymi *Primate Visions: Race and Nature in the World of Modern Science* (1990) *Simians, Cyborgs, and Women: The Reinvention of Nature*, (1991) *Modest Witness @ Second Millenium* (1996). *How like a Leaf* (1999). Jej dwa najbardziej znane i cytowane artykuły to *A Manifesto for Cyborgs* (1985) opublikowany po raz pierwszy w *Socialist Review*, and *Situated Knowledges*, opublikowany po raz pierwszy w *Feminist Studies* w 1988 (polskie tłumaczenie w Bibliotece Online Think Tanku Feministycznego).